

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy
i przesyłki pie-
niężne:
PAWEŁ NIKODEM
Caixa postal B
Curityba

Redakcja i Administracja:
R. Emiliano Pernetta 842
Telefon 4-3-4
Pr numerata roczna:
W Brazylji 15\$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Za Kurytybą \$500

NR. 5

KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 2 LUTEGO

ROK 1936

ZAMIAST KWIATOW

„O naprawę Rzeczypospolitej“

2) Przy otwarciu linii okrętowej Gdynia—Ameryka Południowa

W czasie ubiegłego tygodnia, nadeszła z kraju, długo oczekiwana przez nas wiadomość. W końcu spełniły się nasze życzenia, a marzenia przyoblekły w ciasto. W połowie marca, przybędzie okręt „Pułaski“ rozpoczynając w ten sposób nowy cykl rozwoju T-wa Żegluga Polskiej, odbywając inauguracyjną podróż linii Gdynia - Ameryka Południowa. Z całą radością witamy polski okręt, zapowiadający nową erę w rozwoju stosunków handlowych, między Polską a Brazyliją i Argentyną. Tak pragnęliśmy tego momentu, tak wołaliśmy głosem wielkim o te statki, że naprawdę piersi nasze pełne są dumy i radości.

Ochcielibyśmy unosić statek „Pułaski“ w cudne kwiaty naszych serc, zakwitłe wgezotychnych borach i stepach Brazyliji i Argentyny. Bądź pozdrowion polski okręcie! Niech pomyślnie wiatry wiodą Cię „mokrych słonemi wód ścieżkami“ między portami dwóch pięknych Republiki Ameryki Południowej i Ojczyzną, w której stały kolebki ojców naszych.

Bądź więc łącznikiem pomiędzy nami, polakami w Ameryce Południowej i Polską! Z całego serca witamy! Lecząc jak w każdym, najbardziej słonecznym obrazie, muszą znaleźć się plamy, tak i w tej radośnej chwili znajdujemy coś, co mać naszą radość.

Zaznaczamy, że zaistniała chwila, w której placówki nasze mogą oddać wielką przysługę ojczyźnie, kolonii polskiej w Ameryce Południowej i T-wu Żegluga Polskiej. Czytamy chciwie wszystko, co się odnosi do statku, mającego nas odwiedzić, i nie wierzymy naszym oczom. Tak mała ilość liter, a przecież napelnia nas najpierw zdumieniem, następnie pustą wesołością, przemieniającą się wkrótce w prawdziwą troskę. Błagamy więc naszych przedstawicieli, by nas poparli, by przedstawili w Warszawie nasz krzyk rozpaczliwy, stwierdzili, że mamy rację i zapobiegli katastrofie.

Wróćmy więc do tych sławetnych cen podróży. Niech najpierw mówią suche liczby!...

Pier. klasa luksusowa 1200 zł.
Pier. „zwyczajna 925 zł.
Druga klasa 850 zł.
Trzecia 775 zł.
Osadnicy 667 zł. 50 gr.
od osoby

Człowiek przeciera oczy i nie wie, czy to rzeczywistość, czy sen. Są to prosto ceny międzynarodowego koncernu żegluga, przyjęte przez Syndykat Emigracyjny, instytucję w 50-iu odsetkach rządową, której celem jest opieka nad wychodźcami i roztoczenie nad nimi swej przemożnej ochrony przed wyzyskiem.

Porównując ceny Towarzystwa fińlandzkiej i belgijskiej, dochodzimy iż są znacznie tańsze, ponieważ towarzystwa te nie wchodzi do koncernu międzynarodowego.

Czyż będzie stać nasz patriotyzm, by wyrzucił tysiące milreisów nadwyżki, jedynie by można podróżować statkami polskimi?

Napewno nie, gdyż inteligent posiadający pieniądze na zakupno biletu jazdy tam i z po-

wrotom, założy raczej sklepik z bananami, skład papierosów, bar i będzie pogodnie a uczciwie zarabiał mamone.

Trzeba zrozumieć, jaki jest stosunek milreisa do złotego, by skonstatować, że taki patriotyzm będzie dla nas niedopuszczalny.

Nie obchodzą nas ceny luksusowych kabin i ceny pierwszej klasy. Napewno posużą te piękne kabin do przewozu i wywozu różnych dygnitarzy, instruktorów i także lazików wyższej kategorii.

Mogą niemi podróżować kandydaci na konsulów „in partibus infidelium“, w Andach, nad jeziorem Titicaca, lub w głąsy Montanii. Niech jeżdżą niemi poci, którzy nas pięknie obazgrają, po tyle i tyle groszy wiersza.

Pokój niech będzie z nimi, a kabin można zawsze wykazać świeżym cedrem, lub rodzimym jałowcem. Przejdźmy jednak do przewozu rodzin osadniczych.

Niechże będzie rodzina złożona tylko z czterech członków, t. j. z ojca, matki i dwojga dzieci. Czy opiekunczemu Syndykowi Emigracyjnemu wiadomo, że by przewieźć taką rodzinę do Brazyliji lub Argentyny, głowa domu musi sprzedać 18 krów dojnych?

W braku krów musiałby sprzedać 7 morgowe gospodarstwo. Czyż byłaby to uczciwa propaganda, by pozabawiać Polskę kapitału i ręk do pracy? Czyż nie lepiej byłoby kolonizować puste kresy wschodnie?

Kiedyż taki wychodźca osadnik, czy pracownik fabryczny odbije pieniądze wydany na drogę?

W Argentynie jest lepiej niż u nas, tam tylko będzie musiał pracować ciężko dwa lata, u nas znacznie dłużej. Mówimy o emigrancie sezonowym, pragnącym poprawić swój los, polepszyć gospodarstwo w kraju. Nie przesadzamy mówiąc o dwóch latach w katorżniczej pracy w Argentynie, a u nas może potrzebowałby użytkować na to samo cztery! Jeszcze jeden warunek, a mianowicie, by przez ten czas, obywatel się jedzenia, nie kupił żadnego przyodziewku, nie zażył żadnej przyjemności.

W takich warunkach lepiej kandydatów na wychodźców skazywać na dożywotnie wężenie. Znacznie im lżej będzie! Skoro mamy nasze Państwo, mamy prawo do opieki, do pomocy.

Zdawaćby się mogło, że albo Syndykat Emigracyjny bankrutuje i dla ratowania się prowadzi będzie musiał nieuczciwą agitację, za wyjazdem naszych ludzi do krajów Ameryki Południowej, by jeno mogli utrzymać się intratne posiadki, dyrektorów, znawców i inspektorów... A przecież nie jest to dopuszczalnym w instytucji w 50-iu procentach rządowej!

Przecież w Syndykacie muszą znajdować się ludzie, którzy posiadli tajniki trzech pierwszych działaniarumetycznych!

Czy brak nam ludzi? Nieprawda!

Wiemy, że nasi statyści potrafią wzbudzić zdumienie w całym świecie, rozwiązując gładko międzynarodowe trudności i nawet starać się o poprawę losu trędowatych na wyspach Brmudzkich, lub Aleuckich, i



Zmarły król angielski Jerzy V w stroju koronacyjnym

ANGLJA OKRYTA ŻAŁOBĄ

Przewiezienie zwłok króla Jerzego V do Londynu

Pociąg ze zwłokami Króla Jerzego V-go, wyruszył z zamku Sandrigham i przywiózł zwłoki zmarłego monarchy do Londynu, 23-go stycznia. Na stacji Kings Kron zebrały się niezmierzone tłumy ludności, która chciała oddać ostatni hołd panującemu.

Pięciu królów na pogrzebie

Na pogrzeb króla angielskiego wyjechało do Londynu 5-ciu królów, a mianowicie: belgijski, norweski, duński, szwedzki i bułgarski.

Król Edward VIII wstąpił na tron

Dn. 22-go o godz. 10-ej rano, w pałacu Saint James, odbyła się uroczysta proklamacja Edwarda VIII-go, jako króla Anglii i Cesarza Indji.



Królowa Marja, obecnie królowa-wdowa

60 OFICERÓW ANGLIJSKICH MA WSTĄPIĆ DO WOJSKA ABISYJSKIEGO.

Dziennik włoski „Messagero“ donosi iż 60-iu oficerów angielskich ma wstąpić w szeregi wojska abisyjskiego, by kierować poruszeniami etjopów w odcinku Dzedzego — Harar. Dziennik stwierdza, iż takie postępowanie angielskie stoi w jaskrawej sprzeczności z paktem Ligi Narodów.

ROZPOCZĘŁA SIĘ GWALTOWNA OFENZYWA ETJOPÓW.

Rozpoczęła się gwałtowna ofenzywa etjopów, posuwająca się w kierunku Makallé. Cesarz odbył, przed rozpoczęciem ofensywy przegląd swego wojska, wypytując o wrażenie, towarzyszących mu oficerów cudzoziemskich.

OFENZYWA ABISYJSKA ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE.

Dotychczas wojska abisyjskie posuwają się zwycięsko naprzód. Abisyjczycy, spodziewają się odebrać wkrótce napowrót, zdobyte przez włochów miasto Makallé.

Zacięte walki

trwają w dalszym ciągu w Abisynji

KWESTJA SANKCYJ STAJE SIĘ CORAZ ZAWILSZA.

Kwestja zastosowania sankcji przeciw Włochom staje się coraz zawilszą, z powodu opozycji różnych państw, które zrazu głosowały za ich zastosowaniem.

NEGUS ODEBRAŁ DOWÓDZTWO RASOWI DESCIE.

Jeńcy abisyjscy, badani przez wojskowe władze włoskie, zeznali, że negus, głęboko straszkany strasliwą kłęską, poniesioną przez rasę Destę, odebrał mu dowództwo nad odcinkiem południowym.

STRATY ABISYJCYŃKÓW.

W bitwie nad kanałem Doria abisyjczycy utracili w zabitych 10.000 żołnierzy.

WOJSKA WŁOSKIE ZAJĘŁY NEGHELL.

Kawalerja włoska, należąca do armji generała Grazianiego, zajęła Neghelli, mniejszosciość położoną o 360 kilometrów od Dolo, punktu rozpoczęcia ofensywy włoskiej, przed 10-ciu dniami.

doprowadzić do skutku rzeczową poprawę.

Nie wierzymy w brak ludzi, ale wierzymy, iż jakiegoś chwilowego zaćmienie umysłów, padło na dygnitarzy Syndykatu Emigracyjnego.

Lecz to musi przejść! Bo cóżby się stało gdyby ktoś z nas wpadł na rozpaczlivy pomysł wywożenia towaru z Brazylji i Argentyny do Polski, lub vice versa. Byłoby to zamordowanie płodu, przed porodem, a w dodatku tępym nożem. Gdyż przecież i ceny frachtowe muszą stosować się do tych pięknych cen pasażerskich...

Zaistniało olbrzymie niebezpieczeństwo, utracenia z miejsca całego przedsiębiorstwa żegluga między Polską a Ameryką Południową.

Mamy nadzieję, że nasze placówki widzą to prawdziwe widmo niepowodzenia i wyteją siły, by je odzębnać na zawsze.

Bankructwo, z miejsca byłoby to niepowetowana strata, nie dająca się naprawić przez dziesiątki lat.

Jan Chorośnicki

KONSULAT BRITYJSKI MIAŁ DOSTARCZAĆ AMUNICJI ABISYJCYŃKOM.

Szybkość posuwania się wojska włoskiego, pod komendą generała Grazianiego nie pozwoliła abisyjczykom na uratowanie zapasów żywności i amunicji, które wpadły w ręce włochów. Znalezione w Neghelli dokumenty stwierdzają, że angielski konsulat w Addis Abeba dostarczał codziennie wojskom rasę Desty amunicji i materij opałowych do pędzenia motorów.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO RASA DESTY.

Negus Hailé Selassie rozkazał rasowi Descie oddać dowództwo w ręce rasę Macemon. Pomimo tego, ras Destę nie posłuchał rozkazu cesarza utrzymując, że pragnie zrehabilitować się w nowej bitwie z włochami.

WOJSKA WŁOSKIE ZAJĘŁY STRATEGICZNE POZYCJE W TEMBIEN.

Trwa zażarta bitwa, która rozpoczęła się przed sześciu dniami. Wojska włoskie zajęły nowe stanowiska strategiczne, zadając abisyjczykom ciężkie straty w poległych, mogące być oszacowane, na kilka tysięcy żołnierzy.

PŁATOWCE ANGLIJSKIE POMAGAJĄ ABISYJCYŃKOM.

W czasie ofensywy włoskiej, dwa płatowce angielskie towarzyszyły ustawicznie wojskom włoskim dostarczając abisyjczykom użytecznych wiadomości o ruchach nieprzyjaciół.

ZWYCIĘSTWO ABISYJCYŃKÓW.

Urzędowy komunikat z Addis Abeba donosi o zwycięstwie oręża etjopskiego na froncie północnym, gdzie w przeszły poniedziałek odbyła się strasliwa bitwa. Zostało zabitych kilka tysięcy włochów, a abisyjczycy zajęli ważne stanowiska.

POTWIERDZAJĄ SIĘ WIĘŚCI O ZAŻARTEJ WALCE NA FRONCIE POŁNOCNYM.

Potwierdzają się wieści, iż na froncie erytrejskim wrze zacięta walka, w której również bierze udział oddział milicji faszystowskiej.

PLEMIONA ABISYJSKIE, PODDAJĄ SIĘ WŁOCHOM.

Dnia 20-go stycznia grupa szwadronów, dragonów geometrycznych i lansjerów „Aosta“ w szybkiej i świetnej akcji, po zwycięstwie zażartego oporu nieprzyjaciół zajęła Neghelli, stolicę gallasów — boranów. Szeffowie i przewodzący gallasów — boranów, stawili się natychmiast, by dokonać aktu poddania się włochom, objawiając wielką radość, z powodu uwolnienia ich, z pod jarzma abisyjczyków i równocześnie oświadczyli swą gotowość, do niesienia pomocy włochom, przeciw abisyjczykom. Również w Longo Urbi Gestro, miejscowości, gdzie walki toczą się jeszcze, stawili się przed dowództwem włoskim, wodzowie plemienia Galla - Arussi i poddali się uroczysto pod władzę Włoch.

WOJSKA CZTERECH RASÓW BIORĄ UDZIAŁ W BITWIE.

Na północnym froncie biorą udział w bitwie, wojska dowodzone przez rasów Kasę, Seyuma, Imru i Jaju.

CAIXA ECONOMICA FEDERAL

(Kasa Oszczędnościowa, gwarantowana przez Rząd Federalny)

KURYTYBA PARANA

W KŁADKI

Celem ułatwień dla szerokiego ogółu, który instytucji naszej daje pierwszeństwo, PARAŃSKA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWA (CAIXA ECONOMICA DO PARANA) otwarła w swych Agencjach następujące rodzaje depozytów:

- WKŁADKI POPULARNE, bez czeków, z wyjątkiem wedy regulaminu, do wysokości 20 tysięcy milreisów, z oprocentowaniem rocznym 5%
- WKŁADKI OGRANICZONE, podejmowane przy pomocy czeków, do wysokości 20 tysięcy milreisów, oprocentowanie roczne 4½%
- WKŁADY HANDLOWE, podejmowania wolne przy pomocy czeków, do wysokości 50 tysięcy milreisów, oprocentowanie roczne 4%
- WKŁADY SPECJALNE, podejmowania wolne, czekami, do granicy 100 tysięcy milreisów, z oprocentowaniem rocznym 3%. — W tym dziale przyjmuje się także wkłady bez ograniczenia wysokości, lecz z oprocentowaniem 2% rocznie.

WKŁADY NA TERMIN

CAIXA ECONOMICA DO PARANA przyjmuje także WKŁADY NA TERMIN, przy najniższym wkładzie 50.000\$000, terminie najmniej jednorocznym, z oprocentowaniem 5 procent.

Wszyscy piją piwa Imperial Pilsen i Astra Pilsen z ATLANTYKI

TELEFON 790 791 -- DEPOSITO: TELEFON 709

JESZCZE CZAS zamówić sobie „Gazetę Polską” na rok 1936

Nowym prenumeratorem wysyłamy początek powieści, kalendarz ścienny i wszystkie numery od Nowego Roku,

Powiedzcie sąsiadom o tem i zachęćcie ich do zaprenumerowania naszego pisma.

Odkrycie bogatej żyły podziemnej ropy w Stanie Paraná.

Różni technicy naftowi, przezwyciężając trudności, przetransportowali do Stania Paraná bogatą żyłę ropy naftowej.

Krażą pogłoski o podrzeniu bulek.

Rozeszły się alarmujące pogłoski o podniesieniu się ceny bulek, tak, że każda kosztowałaby 200 reisów.

Alarmująca wieść

Pomiędzy plantatorami i handlarzami bananów rozszalała się niepotwierdzona na szczęście wieść, że podatek, od wywozu bananów, ma być zwiększony o 10 reisów na kg. lub 80\$000 na wagonie.

Mądry człowiek z wszystkiego korzysta

Rodrigues de Almeida, liczący lat 37 pracował w fabryce ogni sztucznych, gdzie doznał poparzenia w nogę.

Porażona gromem.

W czasie burzy, która w tych dniach przeciągnęła nad Ponta Grossa, piorun poraził w dzielnicy Nova Russia, 24-letnią młodą kobietę, nazw. Andy Koenig.

Zostały odwołane zapowiedziane odwiedziny pana Leonarda Trudy w Paranie.

Pan Leonard Truda, który na zaproszenie pana gubernatora, miał przybyć do Parany, celem zbadania możliwości uprawy trzcinicy cukrowej i wytwarzania alkoholu i cukru w naszym Staniu, zawiadomił telegraficznie pana Manoelę Ribasa, bawiącego w Jacare-sinho, że z powodu nieprzewidywanych trudności, odwiedzi Parane przy innej sposobności.

Strasliwy koniec dawnej przyjaźni

W Guajvirze, mun. Araucaria dwóch rolników Salvador Pimentel i Miguel de Conceição, którzy żyli przez długie lata w wielkiej przyjaźni, posprzeczało się w czasie festy, z bardzo niepoważnych powodów.

Zabili się spadając z konia.

Donoszą z Ponta Grossy, że 13-letni Frederico Kiemelmeier, który wyjechał konno na przeładowanie, spadł z wierzchowca, który niespodziewanie stanął dębem i wpadłszy do wąwozu, odniósł bardzo ciężkie uszkodzenia ciała.

Walka Kobiet

Niejaki Eurico Denher posunął swój flirt z „namoradą” poza granice dozwolone przez etykę i przepisy przyzwoitości.

Smutny wypadek w Iraty.

Ostatniej niedzieli uległ wypadkowi w pobliżu Iraty w Paranie samochód ciężarowy, którym jechało sześć osób, i wywrócił się.

Zostały odwołane zapowiedziane odwiedziny pana Leonarda Trudy w Paranie.

Pan Leonard Truda, który na zaproszenie pana gubernatora, miał przybyć do Parany, celem zbadania możliwości uprawy trzcinicy cukrowej i wytwarzania alkoholu i cukru w naszym Staniu, zawiadomił telegraficznie pana Manoelę Ribasa, bawiącego w Jacare-sinho, że z powodu nieprzewidywanych trudności, odwiedzi Parane przy innej sposobności.

CREDO...

Choć niezgłębione są Losów wyroki, Choć nikt nie zgadnie, co jutro przyniesie — Jednak chłop pod dom zakłada przyciesie, A fojsą rąbie swe lasy szerokie...

Sieje — choć nie wie, czy obrodzi gleba, Czy groźny żywioł oszczędzi mu zasiew — On, jak wcielenie Spokoju, na czasie Spełnia Czyn władcy dóbr ziemskich: Cud chleba...

Pszczelarz zakłada miododajne roje, Choć sto uli mu onegdaj padło, A młode bierze się do życia stadło, Choć je czekają ciężkie z losom boje...

Nie pada w walce działacz ideowy, Choć sił zawistnych rwą mu serca noże — W ciężkich zmaganiach grunt dusz bratnich orze, Dla tych, co przyjdą, kowając Dzień Nowy.

Dlatego właśnie, że człek wierzyć zdoła, Przybywa ziemi siewców i oraczy — I mniej jest w życiu upadków, rozpaczy: Bo wiara ciągle ku Stołcu nas woła

Wojciech Brawowicz

Nowa placówka handlowa polska.

Jest to zawsze pocieszającym objawem, gdy młodzież nasza bierze się do handlu. Ostatnimi czasy mogliśmy zauważyć, iż ludzie posiadający wykształcenie, przestali błągać o różne posadki a wzięli się do handlu, co im napewno da pewny kawałek chleba i ewentualnie zapewni pewien stopień zamożności w przyszłości.

Została otwarta nowa Apteka Polska

Możemy się podzielić z naszymi czytelnikami, drugą bardzo pocieszającą nowiną. Rodak nasz, p. Antoni Dymiński, który przed kilku tygodniami ukończył chlubnie wydział farmakologiczny Uniwersytetu Parafińskiego, założył nową aptekę, zarejestrowaną pod firmą Dymiński i Cia, na placu Coronel Enéas. Apteka nosi miano „Pharmacia da Ordem”. Współpracuje z panem Dymińskim, znany aptekarz p. Waldemar Roth.

Uroczyste otwarcie nowej apteki odbyło się w przeszłą sobotę, dn. 25-go, o godzinie 3-tej popołudniu. Mielśmy sposobność zbadania na miejscu, znakomitych urządzeń zakładu, laboratorja i obfite zaplecze apteki w środku leczniczego najświetniejszego gatunku. Zakład rozporządza pięknymi pokojami, w których urządzone są gabinety przyjęcia dla ordynujących lekarzy, oraz niektóre z nich będą służyć jako miejsce spoczynku dla prowizorów, pełniących służbę nocną.

Przy otwarciu uroczystościach przyjęcia przedstawiciele dzienników miejscowych, wydawanych w języku portugalskim, polskim i niemieckim. O zainteresowaniu się nowym zakładem wśród lekarzy, świadczy obecność na uroczystości dr. dr. Carlosa Moreiry, Carlosa Hellaera, Aryego Tabordy, Atlantida Barby Corteza i wielu innych. Znajdowali się również obecni na otwarciu „Pharmacia da Ordem” przedstawiciele Departamentu Zdrowia Publicznego i liczni znajomi i przyjaciele młodych aptekarzy.

Pan Dymiński podejmował gościnnie przybyłych świetnymi kanapkami i zimnym piwem, ciesząc się z upalnym dniem, wielkim powodzeniem. Doskonałe położenie nowej apteki, przymioty osobiste naszego rodaka,

winny, sprawić, iż nowa apteka polska cieszyć się będzie nie tylko poparciem polskiej publiczności, lecz również wszystkich niedomagających na zdrowiu, a pragnących zaopatrzyć się w dobre, tanie i skuteczne środki lecznicze. Panu Dymińskiemu składamy serdeczne życzenia powodzenia.

Zamiast „Wesołego Kacika”

Wiadomości z pewnego (?) źródła.

Postanowiliśmy, w ślad za jednym z naszych kolegów prasowych, zasięgnąć „najpewniejszych” wiadomości z „najpewniejszego źródła” i na tej podstawie możemy służyć Czytelnikom naszym zapewnieniem, że przed rokiem 1920-tym nie było w Brazylii żadnej „oswiaty”, trudno dobać się, czy istniały już jakiejkolwiek szkoły świeckie albo zakonne, nie wiadomo nic o początkach Kościoła Polskiego w Kurytybie, i nie zostało też stwierdzone, czy już wtedy, lat temu 15, wychodziła jakaś „Gazeta Polska w Brazylii”.

Dowiedzieliśmy się natomiast, że pewien młody nasz kolega, redaktor, zostanie odwołany do Krakowa za niespodzianki „ludowe”. Toż samo źródło zapewnia nas, że czasem będzie padał deszcz, a czasem będzie pogoda. Nowy Konsul Generalny, mający przybyć do nas, zostanie kiedyś przeniesiony do Polski. — Prędzej czy później sprawdzą się owe fatalne przepowiednie. Niech-no jaki niedowiarek odważy się zaprzeczć!

Nadzwyczajna okazja!

Sprzedam za bardzo niską cenę cukiernię wraz z restauracją, przy Avenida João Pessoa, 136. — Informacje na miejscu.

Bal karnawałowy z okazji rocznicy „Gremia Olimpiady”

Gremio Olimpiada zawiadamia swe członkinie i sympatyków iż urządza dnia 1-2-36 o godzinie 21-iej, wielki bal karnawałowy z okazji rocznicy założenia Gremia. Zaproszenia do nabycia u członkiń. Przygrywać będzie wspaniała orkiestra.

Członkinie mają wejście wolne za okazaniem kwitu Nr. 2. UWAGA Wymagający jest strój karnawałowy lub wieczorowy. ZARZĄD.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Kolegium Malletańskim

Zarząd Kolegium im. M. Kopernika w Mallecie podaje do wiadomości wszystkich polaków w Brazylii, którzy pragną kształcić swoje dzieci, że rok szkolny 1936 w Kolegium Malletańskim rozpoczyna się 1-go lutego.

Zapisy dla miejscowych 30 i 31 stycznia. Egzamin dla nowowstępujących uczniów 1-go lutego, rozpoczęcie wykładów 3-go lutego.

Opłata za naukę na kursach średnich wynosi od 8-ju do 11-tu milreisów miesięcznie, zależnie od kursu. Utrzymanie w internacie wraz z oprianiem 60\$000 miesięcznie. Przybywający do internatu winni mieć poznaną białezną na 2 zmiany i pościel.

Ponieważ przy Kolegium istnieje i szkoła początkowa, więc każdy uczeń może być przyjęty na odpowiedni poziom. Zarząd Kolegium, chcąc udostępnić uczniom niezamierzonym, a zdolnym, ukończeniu tej szkoły, ponowić uchwałę z roku zeszłego, która mówi, że wszystkie Towarzystwa Okręgu Malletańskiego, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do rozbudowy Kolegium, mają prawo przysłać po jednym uczniu na każdy kurs średni za darmo. Rozumie się, że uczniowie ci otrzymują za darmo tylko naukę, a nie utrzymanie w internacie.

W roku bieżącym będzie także zorganizowany przy Kolegium specjalny kurs przygotowawczy dla pragnących zdać egzamin do gimnazjum rządowego brazylijskiego. Zajęcia na tym kursie będą się odbywać już poza normalnymi lekcyjami w Kolegium.

ZARZĄD

JUŻ NADESZŁY

SLYNE RADJO ODBIORNIKI AIRLINE

ostatnie słowo techniki radiowej

Kto jeszcze nie posiada aparatu radiowego, niech odwiedzi skład firmy

PARANPOL

Emiliano Kimak & Companhia

Praca Coronel Enéas 48 — Telefon 1-7-6-1

celem przekonania się o jakości odbiorników AIRLINE i bezkonkurencyjnych cenach

Polacy, żądajcie zawsze i wszędzie polskich płytówek MAJEWSKIEGO i płyt do pisania WASELEWSKIEGO

Do posiadaczy książeczek

oszczędnościowych z Pocztovej Kasy w Warszawie oraz Obligacji Pożyczki Państwowej Konwersyjnej

Kupujcie odcinki procentowe i płać po 3\$000 za złotego, oraz książeczki z P.K.O. niewylosowane po 2\$200 za złotego w złocie. Adres dobre: MIGUEL USSYK, 13 de Maio 391

KURTYBYBA PARANA

Towarzystwo Śpiewacze Św. Stanisława w Kurytybie

Urządza w ZWIĄZKU POLSKIM Dnia 1-go Lutego o godz. 9,30 wieczorem

BAL REPREZENTACYJNY PROGRAM: — Część 1-sza — Występy Artystyczne Zespołu Chóralnego.

Część 2-ga. — Tańce aż do rana UWAGA: — Zarząd prosi uprzejmie członków i gości zaproszonych, aby nie przyprowadzali dzieci.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety można nabyć u p. p. Florackiego, Kuleca, Skaiskiego, Urbana i Otdakowskiego.

PRZYGRYWAĆ BĘDZIE NAJLEPSZA ORKIESTA W KURTYBYBIE „NOWY ŚWIAT”

Nowy Zarząd Tow. im. Ignacego Paderewskiego

Dnia 19-1-936 odbyły się w Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym im. Paderewskiego wybory nowego Zarządu na rok 1936, w skład którego weszli:

Prezes — Brygota Edward, wice-prezes Sobczyk Stanisław, 1-y skarbnik Majewski Aleksander, 2-gi skarbnik Banczer Wojciech, sekretarz 1-szy Czerwona Edw. sekretarz 2-gi Wypych Jan, bibliotekarz R. Józef. — Komisja rewizyjna: Piekarski Józef, Kalinowski Michał i Czerwona Stanisław.

UWAGA — Niniejszem zawiadamiamy, iż lekcje w Szkole Paderewskiego rozpoczną się z dniem 1-go lutego b. r. Zapisy przyjmuje się od godz. 2 do 4 codziennie. Apeluujemy do Sz. Rodaków o jaknajliczniejsze zapisywanie dzieci do szkoły.

Zarząd

Companhia de Terras Norte do Paraná



Druga automobilowa w okolicy Londrina

ORLE

DRUGA REZERWA POLSKA NA ZIEMIACH COMPANII ANGIELSKIEJ POŁNOECNEJ PARANY

Po zapelnieniu pierwszej Rezerwy Polskiej, zwanej WARTA, Cią zarez erwowała druga obszar pod nazwą „ORLE” dla kolonizacji polskiej, tak dla już osiadłych w Brazylii, jako i świeżo emigrujących z Polski.

ORLE leży w dorzeczu rzeki Pirapó, w odległości 14 klm. od ROLANDJI i 8 klm. od ARAPONGAS stacji kolei w budowie. Rolandja, miasteczko już spore, jak i Arapongas, połączone z ORLEM wsiemieniami drogami automobilowymi

ORLE leży na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędną, z dobrymi wodami, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, drzew owocowych, etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, ceder, pau d'algo, palmito i innemi, świadczącymi o wielkiej wydajności ziemi.

ORLE ze względu na wysobie położenie i zupełny brak bagien, nie może mieć malarji.

CENA LOTOW, od 5 alkrów wwyż po 400\$000 za alkiar, gotówką lub na CZTEROLETNIENIE spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udzielają: Companhia de Terras Norte do Paraná: S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, Cx. p. 2771. Londrina: Dyrekcja tejże Kompanji. Cambará—Paraná: IGNACY SZANKOWSKI. Główny Agent tutejszej Kolonizacji Polskiej, który wydaje też BILETY DARMOWE z Cambara aż na ORLE.

ZAPRASZAMY wszystkich zwiedzic nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i powrotnym biletem darmowym!

Nowa polska placówka handlowa CHARUTARIA AYMORÉ

Właśc. Marjan Bemnowski

Curityba — Rua Barão do Rio Branco, 13 — Telefon 969

Poleca Rodakom wszelkie gatunki papierosów w bibułkach i palji. Cygara wszystkich fabryk. Tytoń, palja, cygarniczki, torebki do tytoniu, zapalniczki, fajki, papierosnice.

HURTOWNIE I DETALICZNIE

Dla pp. wędziarzy i kupców ceny hurtowne

POPIERAJĄCIE HANDEL POLSKI

Bursa dla dziewcząt w Kurytybie

Pod opieką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1936. Lokal Bursy mieści się w pięknej komfortowej willi, otoczonej dużym ogrodem w pobliżu śródmieścia — co ułatwia wychowankom uczęszczanie do wszelkich szkół, — zarówno polskich jak i brazylijskich.

Wszelkich informacji udziela Kierowniczka Bursy. Adres — „Internator” Curityba, Av. Vicente Machado 317

Villa Emma.

45-lecie kolonii polskiej w mun. Cresciuma Stan św. Katarzyny

Uplętno 45 lat od czasu, jak na ziemi wciśniętej między Ocean Atlantycki a Serry na południu stanu santakaryńskiego przybył pierwszy transport emigrantów polskich. Pochodzili oni z „pod Prusaka, Moskala i Austrjaka”, a zatem różnili się zwyczajami i obyczajami, poziomem kultury i świadomości narodowej — rezultat usilnej pracy zaborców w kierunku asymilacji żywołu polskiego. Zdawało się, że element tak różnorodny, kulturalnie nisko stojący rozplynie się wśród morza włoskiego i niemieckiego.

Zdawało się.. Lecz rzeczywistość pokazała coś wręcz przeciwnego. Ta mała gar-tka pierwszych wychodźców rozrasta się, powstają Linje polskie — Batista, Cabral, Antas, Cruz — i, aż k 1-wiek niema tu bogactwa, prawie wszyscy materialnie stoją dobrze. Wypadki wyrodowienia się są bardzo rzadkie, co więcej — nawet wielu obokrajowców chętnie posługują się językiem polskim. Jest to wielka zasługa „starcokrajowców”, którzy przywieźli wrytą w swoim sercu miłość ziemi, na której ujrzeli pierwszy uśmiech słońca. Lecz ci powoli odchodzą, a ich miejsca zajmuje nowe pokolenie. By to nowe pokolenie nie zatraciło tradycji polskich, mowy polskiej i miłości Ojczyzny Zamorskiej, trzeba było postarać się o kuźnię, w której się wykuwa charakter i światopogląd człowieka. Kuźnią tą jest — szkoła.

Niedawno, bo przed kilku laty, założone Tow. „Rolnik” i szkoła na L. Batista z początku kuleją, a nawet spotykają zawzięty sprzeciw ze strony kilku nieświadomych, lecz wkońcu, dzięki wysiłkom światlejszych jednostek, zajmują należne im stanowisko i stają się niezbędnymi w życiu kolonii.

Two „Rolnik”, T. W. F. Junak (założony w połowie 1935 r.) szkoła polska licząca ponad 50 dzieci — oto dorobek kulturalny tutejszej Polonii. Siedzibą towarzystwa polskiego i szkoły będzie piękny murowany dom, którego budowa jest na ukończeniu. Cała praca ogniskuje się na Linji Batista, jako największej Linji polskiej w tutejszej okolicy. Tutaj też Kolonia postanowiła uroczystie odświętować 45-lecie swego istnienia.

— Dzień obchodu był naznaczony na 5 stycznia b. r. Już od rana ze wszystkich stron zciągły tłumy narodu na L. Batista, do T-wa „Rolnik”. Przybyli niekiedy nawet z dalekich okolic, widzieli się też wielu Włochów, słowem — „festa” nie zciągnęła na Linję Batista tak wielkiej ciżby, jak Obchód 45-lecia, chociaż pogoda była niepewna, bo od kilku dni deszcz lał jakby z wiadra. Przed wejściem na plac Towarzystwa urządzono z zieleni bramę, ozdobioną napisami na cześć Brazylii, która gościnnie przyjęła naszych wychodźców. Nad bramą powiewały sztandary polski i brazylijski. Salę przystrojono w barwy polskie i brazylijskie, a na zaszczytnym miejscu umieszczono portrety marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta dr. Getulia Vargasa.

Obchód rozpoczęto Mszą Św., którą celebrował ks. J. Dominoni z Cocalu. Podczas Mszy bardzo pięknie śpiewał chór kościelny, złożony z miejscowej młodzieży. Druga część obchodu zaczęła się o godz. 2-giej w sali Twa „Rolnik”. Na pierwszych miejscach zasiadli przedstawiciele władz stanowych i municypalnych, wśród których się widziało p. pretekta municypjum, p. sekretarza prelektury, p. kolektora stanowego i innych. Zaszczycili Obchód swoją obecnością też pp. Józef i Julian Gajdziński, znani p. zmysłowcy z Cresciuma, którzy żywo interesują się życiem tutaj. Poonji. Na wstępie miejscowy nauczyciel, p. K. Stachurski, powitał w języku portugalskim przedstawicieli władz, dziękując im za zaszczycenie swą obecnością tak ważnego w życiu kolonii Polskiej obchodu. Po odśpiewaniu przez chór junacki i dzieci szkolne hymnów polskiego i brazylijskiego, zabrał głos p. kolektor stanowy, podziękowawszy w imieniu gości za powitanie, wygłosił dłuższe przemówienie. Mowca podniósł zasługi kolonii polskiej dla rozwoju rolnictwa, podkreślił stałą lojalność polaków względem władz brazylijskich, lojalność która w ostatnim roku przeistoczyła się w współpracę z czynnikami rządowymi we wszystkich dziedzinach życia municypjum; następnie wyraził gorące życzenia, aby ta współpraca istniała zawsze, ponieważ obydwie strony mogą na tem dużo skorzystać. Kończąc, mowca wrzucił okrzyki na cześć Polski i Brazylii, entuzjastycznie podchwyczone przez zebranych. W imieniu Kolonii przemawiał p. K. Stachurski, przedstawiając w krótkości historję kolonii oraz wzywając zebranych do dalszej wyteźonej pracy dla dobra Brazylii i Polski.

Do programu weszły także okolicznościowe deklamacje dzieci i pieśni narodowe chóru junackiego. Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny z życia Podhalan p. t. „Gody” który, aczkolwiek dość trudny, został świetnie wykonany, oraz komedję w języku portugalskim p. t. „Casa de doidos” Reżyserja spoczywała w ręku p. K. Stachurskiego. Wielkie powodzenie miała licytacja fantowa i szurasko.

Do wszystkich punktów programu przysięgała znakomita orkiestra z Cresciuma. Tak wspaniały obchód i tak liczni uczestnicy świadczą o tem, że nie tylko stare pokolenie przyjezdne, ale nawet tu urodzone i wychowane pamięta, że pochodzi z innej krainy, że pierwszą ich Macierzą jest Polska.

Za organizację obchodu należy się podziękowanie Zarządowi T-wa „Rolnik” i Komitetowi Obchodu, oraz pp. F. Skrobowskiemu i W. Zawadilowi, którzy, chociaż mieszkają daleko od Batista, dużo przyczynili się do uświetnienia obchodu.

Stach.

Sprzedaje się

teren 27 x 46 mtr. przy rogu rua Guarany i Almirante Tamandare w pobliżu od Rua 15 de Novembro, ulica brukowana, za 12.000\$000. Informacje: Açogue Paulista ul. Ermelino de Leão róg Candido Lopes. — Telefon 203.

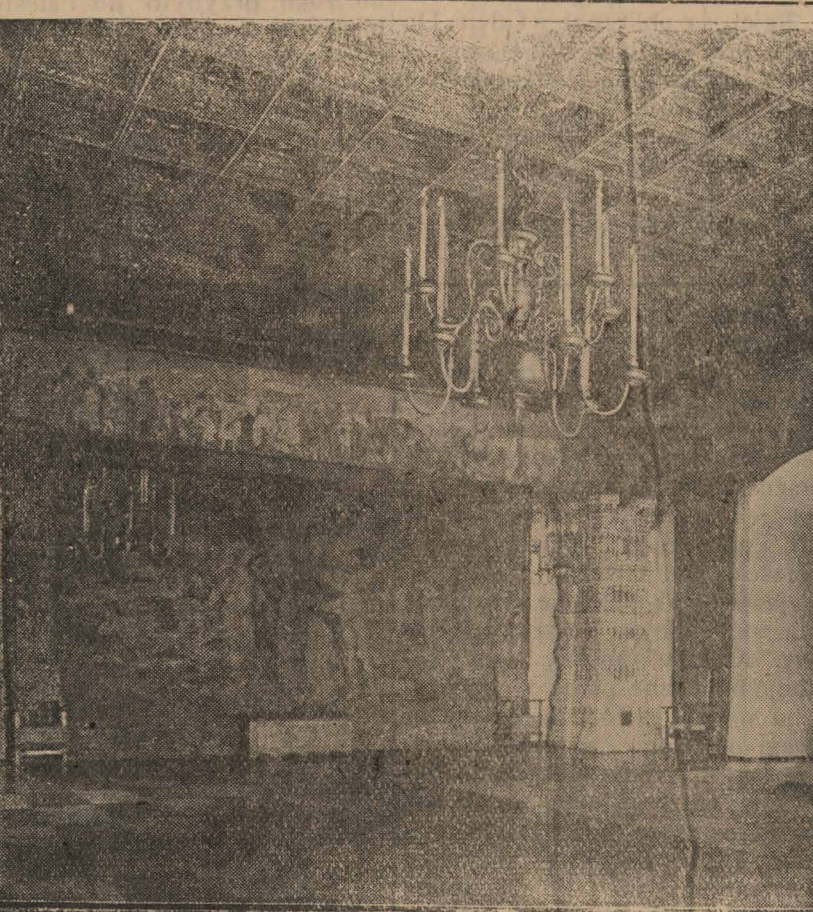
Jak pracuje C. Z. P.

Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego

Zarząd Centralnego Związku Polaków w Brazylii publikując niniejszy komunikat, życzy na wstępie wszystkim członkom C. Z. P. i wszystkim przyjaciołom tej naszej najwyższej centralnej organizacji, jak również całemu ogółowi Wychodźstwa Polskiego w Brazylii wszelkiej pomyślności w roku bieżącym 1936-ym. Jednocześnie Zarząd przy tej okazji dziękuje wszystkim, którzy przestali życzenia noworoczne do C. Z. P.

Suche cyfrowe sprawozdanie, ile odbyto zebrań, ile spraw pozalatowano, ile korespondencji weszło etc. etc., nie wystarczy dla odpowiedniego zorientowa-

granic, dzięki decyzji Prezesa tegoż związku p. Władysława Raczkiewicza, obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych. Ci miesiąc się będzie w Domu C.Z.P. Przedewszystkiem będzie to miejsce, gdzie wychowywać się będzie młodzież polsko-brazylijską. Dar społeczeństwa polskiego dla społeczeństwa naszego, jest z warunkowany użyciem tych pieniędzy na cele szkolne i wychowawcze młodzieży polskiej. Dlatego Dom C. Z. P. budowany jest głównie na burse męską, gdzie młodzież uczęszczająca do szkół w Kurytybie, a więc do gimnazjum, bo Escola Normal i innych uczelni, jak również polska młodzież uniwersytecka, będzie mogła miesz-



Sala Poselska, gdzie Pan Prezydent Rz. P. przyjmuje podczas pobytu w Krakowie oficjalne delegacje. Sufit wspaniale rzeźbiony. W kasetonach 30 głów z dawnych czasów. Naokoło fryz „Wywot Człowieka poczciewiego od młodości do Sądu Ostatecznego”. Wspaniałe arras: „Stworzenie Adama i Ewy” i trony Zygmunta Augusta. Przepiękny, kolorowy, staropolski piec.

nia się zainteresowanych, dlatego, tego rodzaju sprawozdanie pomijamy. Wymienimy krótko i najważniejsze sprawy, jakie obecny Zarząd C. Z. P. pozalatwiał.

Na pierwsze miejsce wysuwa się kupno realności przy ul. Carlos de Carvalho n. 277 w Kurytybie. Pierwotnie C. Z. P. zamierzał nabyć teren przy ul. Vicente Machado, który w formie warunkowej darowizny zaofiarował Rząd parafski. Istniał nawet ośnośny kontrakt zawarty między C. Z. P. a Rządem. Pó IV-ym Sejmiku sytuacja odnośna do tego terenu uległa zmianie. Mianowicie stwierdzono, że teren ten jest zbyt daleko położony od centrum miasta, co ze względu na bursę byłoby niedogodne. Stwierdzono też, że zawarty kontrakt, ze względu na zbyt krótki termin jego ważności wygasł z końcem czerwca ub. r. Wreszcie nastęrczyli ssię przedtem przewidziane okazje nabycia terenu szczególnie odpowiednich na cele Domu C. Z. P. To też Zarząd C. Z. P. po porozumieniu z Rządem parafskim i za jego aprobatą, zrezygnował z wspomnianej darowizny, uzyskawszy od Rządu zwolnienie z wszelkich zobowiązań kontraktowych. Z terenów jakie wzięto pod uwagę w poszukiwaniu odpowiedniego obiektu, najbardziej dogodnym i korzystnym okazał się teren wraz z budynkiem przy ul. Carlos de Carvalho 277. Teren ten został nabyty za gotówkę w październiku ub. r. Pzystąpiono zaraz do restauracji wewnętrznej dolnej części nabytego budynku, oraz rozpoczęto starania w celu wybudowania nowego gmachu, dobudowanego do budynku istniejącego.

Ostatnie deszcze opóźniły przystąpienie do budowy, lecz w obecnej chwili fundamenty nowego gmachu są już gotowe i budowa posuwa się szybko naprzód. Łączna wartość terenu wraz z budynkami istniejącymi i z budynkiem w budowie wynosić będzie około 200 tysięcy milrejsów. To stanowi poważny majątek naszej centralnej organizacji. Ale skąd wzięliśmy pieniądze na tak poważną inwestycję?

Otrzymałmy je z Polski, jako dar naszych braci i sióstr dalekiej przestrcznią lecz bliskiej sercu Ojczyzny. Dar ten otrzymałmy za pośrednictwem Światowego Związku Polaków z Za-

kać pod opieką Centralnego Związku Polaków i korzystać będzie z tych świadczeń, jakimi ta opieka będzie dysponować. Świadczenia te będą następujące: niskie opłaty za mieszkanie i utrzymanie w bursie, pomoc w nauce, opieka wychowawcza, ewentalna pomoc finansowa w formie zniżek opłaty bursy dla młodzieży uboższej. W bursie prowadzone też będą kursy nauki języka polskiego i złączonych z tem niektórych przedmiotów, jak: historia, literatura i wiedza o Polsce. Bursa nosić będzie nazwę Kolegium im. Henryka Sienkiewicza, ponieważ zreformowane Kolegium tej nazwy, umieszczone będzie w Domu C. Z. P. Bursa uruchomiona będzie jeszcze w pierwszych miesiącach b. r. Termin otwarcia bursy ogłoszony będzie publicznie w prasie.

Dział porad prawnych. Od IV-go Sejmiku począwszy, C. Z. P. posiada stale czynny dział porad prawnych w osobie adwokata dr. Ludwika Wolskiego. Dotychczasowa praktyka wykazała, że dział ten ma powodzenie. Rejestracja towarzystw, porady prawne, załatwianie wielu spraw w urzędach brazylijskich itd. stanowią codzienną pracę doradcy prawnego.

Młodzież, rolnictwo, szkolnictwo. Organizacja Junacka, Zawodowy Związek Rolników i Wydział Oświatowy C. Z. P. Zdawałoby się, że to dziedziny odrębne, jednak zrastają się one ze sobą silnie i stanowią zasadniczy trzon naszej centralnej organizacji. Zarząd C. Z. P. zwraca na te dziedziny baczną uwagę i stara się je usprawnić. Dotychczasową naszą wadą organizacyjną jest, że nie wytworzyła się jeszcze całkowita współpraca wszystkich z dziedzin naszego zbiorowego życia. Sprawy szkolnictwa wnioskują np. w sprawy rolnictwa, chociażby dlatego, że większa część towarzystw, utrzymujących szkoły w kolonji, składa się z rolników i rolnictwo jest w tych towarzystwach nieraz przedmiotem dyskusji.

Podobnie jest z ruchem młodzieży. Zarząd C. Z. P. będzie się starał koordynować te dziedziny w ten sposób, ażeby wzajemnie się popierały i uzupełniały. Program tej koordynacji jest w opracowaniu.

Starsza osoba zamieszkała w Kurytybie, potrzebna do ekspedycji. Zgłosić się zaraz w „Gazecie Polskiej”.

Rozmaitości

210 osób zginęło z zimna w Stanach Zjednoczonych

Według nadeszłych dotąd szczegółowych wiadomości z różnych stron Stanów Zjedn. — zginęło dotychczas jako ofiary dotkliwego zima i śnieżyc około 210 osób. Na zaśnieżonych drogach i uciążliwych zanieczyszczonych kilkadziesiąt nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych.

Lawina zasypała 4 chłopców narciarzy

Z Berna Szwajcarskiego donoszą: — Z Uri nadeszły wiadomości o tragicznym wypadku w górach. Ze szczytu Felix koło przełęczy Julier zesła lawina, która zasypa-

licach leżących nad brzegami Rjdanu, którego wylew zagraża dwom departamentom. Również Saona grozi wystąpieniem z brzegów.

W okolicach górskich lawiny śnieżne przerwały komunikację na wielu drogach, odcinając od świata wiele wiosek górskich. Na drodze Mont-Genèvre lawina śnieżna przerwała komunikację na przestrzeni 200 metrów.

Strasza katastrofa wielkiego samolotu angielskiego na Morzu Śródziemnym

W dzień Sylwestrowy runął w morze w odległości 2 klm. od Aleksandrii wielki samolot „City of Chartum”, lecący z Aten do Egiptu.

W czasie katastrofy, której przyczyną nie zdołano dotychczas ustalić, stracił życie 12 osób, w tym liczbie 9 pasażerów. Jedynie tylko pilot, który jakgdyby cudem utrzymał się przez 5 godzin na powierzchni wody, został uratowany przez kontrtorpedowca „Brillant”.

Wojska angielskie, stacjonowane w Aleksandrii, wysłały szereg okrętów na poszukiwanie oar katastrofy. Prócz kontrtorpedowca „Brillant”, żaden inny okręt nie zdołał jednak odszukać kogokolwiek spośród pasażerów samolotu. — Wobec tego zrezygnowano już z dalszych poszukiwań.

Żyżnianowanie kolejarzy polskich na Śląsku zaolziańskim

Na Śląsku za Olzą przeprowadzana jest w dalszym ciągu bezwzględna akcja przeciw kolejarzom polskim, przynajmniej się otwarcie do polskości i posyłającym swe dzieci do szkół polskich.

W ostatnich dniach 3-ch kolejarzy polskich, pracujących na dworcu kolejowym w Boguminiu, otrzymało dekrety, przenoszące ich w głąb Czech w ciągu 3 dni. Kolejarz J. Jaworek z Wierzniowic przeniesiony został do Smichowa koło Pragi, J. Duda z Wierzniowic przeniesiony został do Hulina, J. Hok z Lutyni do Slany koło Pragi. Kolejarze ci posiadali w rodzinnych miejscowościach własne domki, co powiększa jeszcze ich tragiczne położenie.

Również kolejarze polscy J. Kolarczyk z Lutyni, J. Krzysiek ze Skrzeczowa i Durczak z Zablonia przeniesieni zostali dekretemi władz czeskich do stacji kolejowych poza Pragą. Większość tych kolejarzy posiada liczne rodziny i dzieci, uczęszczające do szkół polskich.

Na przedmieściu Kurytyby

sprzedam 6 lotów ziemi w jednym kawałku, ogrodzonych, z domem mieszkalnym drewnianym, budynkami gospodarczymi, studnią, krowami.

Wiadomość: Açogue Paulista, rua Caudido Lopes, esq. Ermelino de Leão, Kurytyba.

Casa Paulista

Posiada na składzie wielki wybór ubrań gotowych i używanych koszule, koszulki, skarpetki, kalesony, krawaty, walizki dla podróżujących i rozmaite drobiazgi. Praca Zacarias, 12

Gabinet Dentystyczny

J. Furmaniak SCHMIDTINGEROWA

i Leczenie zębów, plombowanie, wstawianie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szcęk i t. d.

Treze de Maio nr. 818

Perzymuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szycarkty 3-iej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁÓ-TWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABIJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZESA TOS		ZE SANTOS DO EUROPY	
DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES		H. PRINCESR	10 lutego
H. BRIGADE	4 lutego	ASTURIAS	17 lutego
H. PATRIOT	7 lutego	H. BRIGADE	24 lutego
ARLANZA	18 lutego	ARLANZA	7 marca
H. MONARCH	26 lutego	H. PATRIOT	9 marca
ALCANTARA	3 marca	ALCANTARA	16 marca
H. CHEFTAIN	6 marca	H. MONARCH	23 marca
H. MONARCH	17 marca	H. CHEFTAIN	6 kwietnia
ALCANTARA	3 marca	ASTURIAS	13 kwietnia
H. CHEFTAJN	6 marca		
	17 marca		

CIA. MARTE

Rua 15 de Novembro 257-261 — Kurytyba. CAIXA POSTAL, 220 — TELEFO 451.

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA

para bem alimentar so com as FARINHAS INTEGRAIS

porque são farinhas fabricadas sob um criterio novo. onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas

MACZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”

Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym (SPECJALNIE U DZIECI)

Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci. Sprzedają we wszystkich aptekach, składkach aptecznych i pierwszorzędnym sklepach spożywczych. 503

Polski okręt „Pułaski” przybędzie do nas po raz pierwszy w drugiej połowie marca

Polskie Towarzystwo okrętowe „Gdynia—Ameryka, które utrzymuje już połączenia z Ameryką Północną, otwiera nową linię morską, mianowicie do Brazylii, Urugwaju i Argentyny. Chwilowo do służby tej przeznaczono tylko jeden okręt, mianowicie statek pasażerski „Pułaski” który przez szereg lat był czynnym na szlaku Gdynia—Nowy Jork. Okręt będzie zawijał w Ameryce Południowej do następujących portów: Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos Aires. Po niezbędnym kilkudniowym postoju w tym końcowym porcie, statek wracać będzie do Gdyni, zawijając po drodze do wymienionych trzech portów w Urugwaju i Brazylii.

Tymczasowo ustalone są trzy wyjazdy z Gdyni, mianowicie w następujących terminach: 1) dnia 28 lutego, 2) dnia 30 kwietnia, 3) dnia 1 lipca.

Ceny kart okrętowych na „Pułaskim” są następujące:

Klasa	z Gdyni do Rio de Janeiro	Santos	Montevideo	Buenos Aires
Kabiny luksusowe	zł. 1.200	zł. 1.250	zł. 1.300	zł. 1.350
1-sza klasa	925	950	980	1.000
2-ga klasa	850	885	925	950
3-cia klasa	775	775	775	775

Ceny kart okrętowych w kabine luksusowej, klasie 1-szej i 2-giej, są obliczone z Gdyni. Do portu w Gdyni, pasażerowie tej kategorii opłacają bilety kolejowe jak i przewóz bagażu — sami.

Cena karty okrętowej 3-iej klasy dla emigrantów, obliczona jest łącznie z biletem kolejowym od stacji kolejowej, położonej najbliższej miejsca zamieszkania emigranta.

Rodziny osadnicze, udające się na kolonie, płacą za kartę okrętową w klasie 3-ciej złotych 667,50 — od osoby dorosłej, przyczem w cenie tej mieści się również bilet kolejowy od stacji najbliższego miejsca zamieszkania osadnika.

Nabywcy karty okrętowej klasy 3-ciej, przysługują prawo przewozu 100 kg. bagażu — bezpłatnie.

Osadnictwo w Północnej Paranie

Nowa Warszawa i Nowy Kraków

W ostatnich latach wyrósł na północy Parany szereg osiedleń polskich, które zapowiadają się wcale dobrze. Mamy na myśli Nową Wolę, Nową Warszawę, Nowy Kraków, rezerwy polskie przy Londrynie. Omijany niedługo przez nas kąt parański rozporządza dobrmi ziemiami, posiada znaczną sieć kolejową i ma pod bokiem paulistańskie rynki zbytu. Nie wszystkie okolice tamtych stron są zdrowe, nad rzekami panuje malarja. Polacy na szczęście obrali sobie wyżyny, gdzie niema niebezpieczeństwa chorób nagminnych.

Tworząc się nad granicą S. Paula osiedla są godnymi uwagi choćby z tego względu, że spełniają one z biegiem czasu rolę przystani dla licznego wychodźstwa zarobkowego, któremu Odrodzona Rzplita cisnęła w stan S. Paulo, jego miasta, fabryki i fazendy. Większość braci naszej, zarobkującej w S. Paulo, nie wróci już do Polski, a wielu zechce przedzierzgnąć się w gospodarzy rolnych. Przy poszukiwaniu ziemi na osiedlenie przyjdzie im łatwiej osiedlić się w omawianych stronach, niż wędrować dalej na południe.

O dwóch owych północno-pańskich osiedlach przyniosł ostatnio tygodnik „Ameryka-Echo” interesujący artykuł, piera stałego współpracownika, p. Władysława Wójcika. Opisem tym dzielimy się poniżej z Czytelnikami.

Redakcja.

Wy Kraków dosięga 30-tu. Obydwie te osady wraz z trzecią, która jeszcze czeka na polskie „chrzestne imię” położone są niejako u końca trójkąta, którego podstawą stanowi linja kolejowa, w ten sposób, że z N. Warszawy do stacji Getulio Vargas jest 6 klm., zaś z N. Krakowa do stacji Kwatigua około 5 klm. Pod względem komunikacji osady te są najlepiej wyposażone ze wszystkich osad polskich, jakie tu powstawały od lat bodajże trzydziestu. Złożyła się na to jedna szczególnie okoliczność, że na tych terenach przeznaczonych pod plantacje kawy, zaczęła w ostatnich latach kawa marznąć i fazendy postanowiły je rozparcelować na osady rolne. Przy żadnym odcinku linii kolejowej w Paranie niema już takiej gleby, jak w kierunku Żakarezinio i Londrynie. Na pograniczu N. Warszawy i Krakowa spotkałem jeszcze las o podszyciu zupełnie podobnym do lasów nad Ivaí. To też udaje się tam pięknie kukurydza i bawełna.

Zdawało mi się, że ziemia będzie tam znacznie droższa, niż w innych okolicach, więc ze zdziwieniem dowiedziałem się, że hektar wypada tam tani.

Porównując okolice Św. Katarzyny wzdłuż linii kolejowej, z ich przepięknie wyposażonymi i kamieniami np. w Natala, gdzie nasi płacą za hektar 500 milr. — z okolicą N. Warszawy, porównanie wypada przynajmniej pięciokrotnie na korzyść tej ostatniej.

Osady Warszawy i Kraków zamieszkuje w tej chwili Polacy i Rusini. Tak się nawet złożyło ciekawie, że w N. Warszawie Polacy stanowią mniejszość w stosunku do swych... mniejszości narodowych. Pozatem Polacy tujejsi pochodzą z Bośni, skąd przybyli tu po wojnie. Część ich założyła osadę Żakare nad Ivaí — tuż obok koncesji Ligi Morskiej.

Osadnictwo w N. Warszawie i Krakowie dokonało się w zupełności samorzutnie — bez żadnej opieki czy administracji imprez kolonizacyjnych. Za cały aparat kolonizacyjny, tak nieodzowny w każdej polskiej imprezie, starczył tu jeden administrator terenów dr. Paulo Silva, Włoch, będący właścicielem tartaku.

Nawet tak pięknie brzmiące nazwy — Nowa Warszawa i Nowy Kraków zostały tym konjom nadane przez tegoż Włocha w celu zwrócenia na nie uwagi polskiego osadnictwa. Gdyby tak któremuś z naszych dostojników emigracyjnych udało się założyć tu osady o takich nazwach (w co wątpię) — nie tylko kosztowałyby on Polskę grube pieniądze, ale jeszcze rościłby sobie pretensje do złotego Krzyża zasługi... Na założenie w Paranie N. Warszawy, N. Krakowa i Nowego Lublina nie wydała Polska ani grosza — i prawdopodobnie dlatego osady te nie zastępują w Polsce na uwagę.

Po obejrzeniu tych osad i pogawędzeniu z osadnikami na temat doskonałych warunków rozwoju gospodarczego kolonii, doszedłem do wniosku, że nasza kolonizacja w Paranie jest najprostszą rzeczą w świecie, o ile tylko nie biorą się do niej starożrąscy „specjaliści”. Wystarczy wskazać ludziom dobrą i niedrogą ziemię blisko kolei a oni już się sami, bez urzędowych „nianiek” potrafią na niej zagospodarzyć. Na N. Warszawie i Krakowie już chodzą plugi i radelka a bawełnę sprzedają koloniści jeszcze na pniu po dobrej cenie.

Jednym ich zmartwieniem, jak mi się zwierzało, jest to, że ich tam jeszcze zamało osiadło, gdyż ziemi wokół podostatkiem.

Osadnicy w N. Warszawie mają jeden zasadniczy „defekt” — za dużo piją a zamało czytają. Ze dużo piją, niema dziwoty, gdyż mają podostatkiem trzciny cukrowej a co kilka chałup, to gorzelnia. Stąd pochodzi, że w każdym niemal domu stoi w kącie kuchni beczka z wódką, a tylko wymyśla się sposobność do gromadnego

Zwiedziłem właśnie interesujące osady polskie w północnej Paranie, położone wzdłuż odnośnej linii kolejowej S. Paulo-Rio Grande, w przedłużeniu której znajdują się tereny angielskiej koncesji (Londryna). Wspomniane osady powstały niedawno, bo najstarsza Nowa Warszawa liczy dopiero sześć lat i dosięga 60-ty rodzin, zaś młodszy od niej No-

Nowiny z Polski

Wojna w Abisynji a Polska

Gdynia skorzystała na tem, że porty włoskie, w szczególności Triest zostały pociągnięte do prac wojennych i nie mogą funkcjonować sprawnie przy przeładunku towarów do państw sąsiednich. Triest był dotychczas bardzo ważnym punktem transportowym dla Węgier, a oto węgry zawarli świeżo umowę z Polską o przewóz swych towarów przez Gdynię. Nawet Jągosławia zaczyna część swych towarów sprowadzać i wysyłać przez Gdynię.

Żydzi polscy emigrują do Palestyny

W pierwszych 4-ech miesiącach ub. roku przybyło do Palestyny blisko 20 tysięcy żydów, zebranych ze wszystkich krajów świata, a w tej liczbie żydów z Polski było niemal 9 tysięcy głów. Przesiedlanie się żydów z Polski do Palestyny jest objawem zdrowym i korzystnym dla obydwu krajów.

Imponująca rewja śpiewaków polskich w czeskim Cieszynie

Do Cieszyna zjechali śpiewacy polscy z całego Śląska zaolziańskiego, w liczbie około 500. Zjazd odbył się w pięknej sali gimnastycznej polskiej szkoły wydziałowej, gdzie równocześnie urzędowo zawady.

Przed rozpoczęciem wszedł na estradę prezes Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji, dyr. Feliks z Orłowej i w dłuższym i ciekawym przemówieniu wskazał na rolę pieśni polskiej w życiu ludu polskiego Śląska zaolziańskiego, na zamiowanie do pieśni tej wszystkich, którzy jako śpiewacy i słuchacze zjechali się na ten zjazd, przywitał gości z bliska i daleka m. in. poła polskiego do Izby czechosłowackiej w Pradze dr. Wolfa, byłego posła dr. Buza oraz sędziów konkursu w osobach pp. Stoińskiego, Janickiego i Prejznera z Katowic.

Największą ilość punktów za wzorowe wykonanie pieśni otrzymał: Chór męski Tow. nauczycieli polskich za utwor St. Sużrzyńskiego „Matysek”, Chór męski Macierzy Szkolnej w Cz. Cieszynie za Walewskiego „Bajkę o myszce”, Chór męski „Echo” w Karwinie za Lachmana pieśń „Dwie dole” oraz Chór męski Kółka Śpiew. Teatr. z G. Sucheja za balladę o Królu Thuli.

Po skończonych zawodach wygłosił dyrektor generalny Stow. Śpiew. Śląskich z Katowic prof. Leopold Janicki przemówienie, w którym omówił piękne rezultaty pracy chórów polskich na Śląsku Cieszyńskim, zachęcił do dalszej pracy i ogłosił im ogólneum zadowoleniu zestawiony rezultat pracy sądu konkursowego.

Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji liczy obecnie ogółem 92 chóry, skupiając przeszło trzy tysiące śpiewaków polskich, rozsianych po miastach i wioskach polskiego kraju zaolziańskiego, który w chwili obecnej przechodzi ciężkie chwile przesilenia.

Występy bojówek czeskich przeciw ludności polskiej

Istniejące na Śląsku za Olzą uzbrojone bojówki poszczególnych czeskich stronnictw politycznych dopuszczają się obecnie szeregu wykroczeń wobec ludności polskiej.

W Lutyni miejscowe koło Macierzy szkolnej umieściło przed swym lokalem tablicę na ogłoszenia, która w 4 dni potem została zerwana i zniszczona. W tej samej miejscowości zerwano z boiska miejscowego polskiego klubu sportowego „Wista” tablicę z polskim napisem i wrzucono ją do stawu. Na domku, będącym własnością harcerza polskiego Górniocka, namalowano wapnem trupią głowę i wielki napis w języku czeskim: „Śmierć Polakom”.

Okazją taką jest n. p. zarznięcie wiepra u sąsiada. Gdyby tu osiadło więcej Polaków i nieco trzeźwiejszych. Nowa Warszawa i Nowy Kraków ze swą produkcją bawełny, ryżu i hodowlą świń, mogłyby wyprzedzić w rozwoju gospodarczym najstarsze kolonie, nie tylko polskie ale i niemieckie. Z odwiedzin Nowej Warszawy wywozłem jaknajlepsze wrażenie.

Marszałek Piłsudski w grobach królewskich na Wawelu.



Weszłym numerze podaaliśmy wiadomość o tem, że kryształowa trumna, zawierająca zwłoki Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, została włożoną do trumny z brązu. Od tej chwili oblicze Wodza Narodu, doskonale zabalsamowane i zachowane, przestało być widocznym dla tysięcy pielgrzymów, przesuwających się każdego dnia przez podziemia Wawelu. W rocznicę śmierci, dn. 12 maja, prochy Marszałka zostaną złożone w trumnie srebrnej i zamknięte w wybudowanym specjalnie w tym celu sarkofagu, czyli grobowcu, w podziemiu pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Powyższy obrazek przedstawia kryptę królewską z pierwszą, półkryształową trumną Marszałka, zastąpioną w październiku przez kryształową. Obok rząd Rzeczypospolitej, składający hołd cieniem Wskrzesiciela Ojczyzny.

ZAMEK WAWELSKI Skarbnica Narodu Polskiego

(Do obrazków w dzisiejszym numerze)
(Dokończenie)

Przyszły jednak lata lęski narodu, co odbiło się i na zamku. Wuję swoim sumptem sale: k-Szwedzi ograbili go doszczętnie, a następnie podłożyli ogień, który trwając tydzień, obrócił zamek w ruinę. Biskupi krakowscy usiłowali częściowo go odbudować, ale gdy Stanisław August Poniatowski miał zjechać do Krakowa, okazało się jednak koniecznym gruntowne jego odnowienie, aby król mógł w nim zamieszkać.

Następnie Wawel zajęli Prusacy, rabując skarbiec i insygnia królewskie. Po nich przyszli Austriacy, którzy zrobili z zamku koszar, niszcząc go straszliwie i przerabiając piękne komnaty na izby żołnierskie, burząc część gmachów, a dobudowując inne.

Serca polskie ścisnęły się bólem na widok poniewierki tej bezcennej pamiątki narodowej. Wreszcie z inicjatywy prezydenta Krakowa Zybkiewicza postanowiono wykupić Wawel od wojskowości pod pozorem odnowienia i przeznaczania go na rezydencję Franciszka Józefa.

Po długich pertraktacjach stanęła ugoda i kosztem 3 milionów koron Sejm Krajowy we Lwowie zamek wykupił. Pierwszą ofiarę w wysokości 800 tys. koron złożyła Kasa Oszczędności Miasta Krakowa. Powstał Komitet Odbudowy Wawelu, który sprawił, że w r. 1905-ym wojsko opuściło część historyczną, a w r. 1911-ym cały Wawel znalazł się już w rękach polskich. Przystąpiono do odbudowy z funduszów krajowych i płynących zewsząd składek.

Wojna przerwała tę pracę, a wolna, Niepodległa Polska, przejęła Wawel na własność Narodu, jako gmach reprezentacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej.

Puste rumowiska zaczęły oblekać się w dostojną szatę. Marmury, malowidła, obicia ze skóry kordubańskiej, wspaniałe arras, zwrócone po zwycięskiej wojnie przez bolszewików, pokryły znów ściany, wskrzyszając choć w części dawny wygląd Wawelu. Starodawne sprzęty ofiarowane i skupywane za drogie pieniądze, zapelniają powoli sale. Hr. Piniński złożył hojny dar w postaci galerii obrazów, zawierającej stokilkadziesiąt cennych obrazów.

Składki drobne i większe osób prywatnych oraz instytucji, które płynęły i wciąż jeszcze płyną, pomogły bardzo wiele. Ostatnio zaś ni, które sale będą wykonane

kosztem wojska, które odbudowało, co odbiło się i na zamku. Wuję swoim sumptem sale: k-Szwedzi ograbili go doszczętnie, a następnie podłożyli ogień, który trwając tydzień, obrócił zamek w ruinę. Biskupi krakowscy usiłowali częściowo go odbudować, ale gdy Stanisław August Poniatowski miał zjechać do Krakowa, okazało się jednak koniecznym gruntowne jego odnowienie, aby król mógł w nim zamieszkać.

Następnie Wawel zajęli Prusacy, rabując skarbiec i insygnia królewskie. Po nich przyszli Austriacy, którzy zrobili z zamku koszar, niszcząc go straszliwie i przerabiając piękne komnaty na izby żołnierskie, burząc część gmachów, a dobudowując inne.

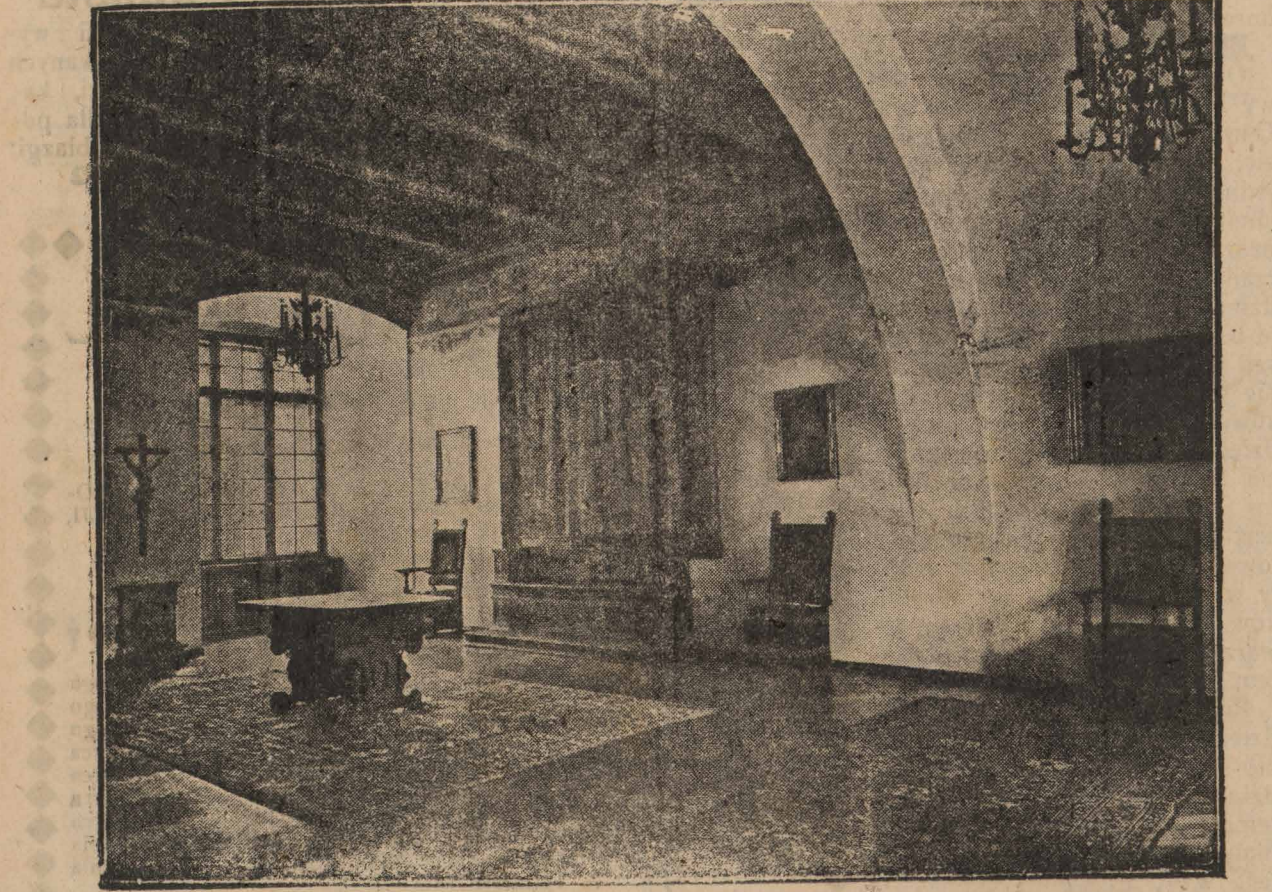
Serca polskie ścisnęły się bólem na widok poniewierki tej bezcennej pamiątki narodowej. Wreszcie z inicjatywy prezydenta Krakowa Zybkiewicza postanowiono wykupić Wawel od wojskowości pod pozorem odnowienia i przeznaczania go na rezydencję Franciszka Józefa.

Po długich pertraktacjach stanęła ugoda i kosztem 3 milionów koron Sejm Krajowy we Lwowie zamek wykupił. Pierwszą ofiarę w wysokości 800 tys. koron złożyła Kasa Oszczędności Miasta Krakowa. Powstał Komitet Odbudowy Wawelu, który sprawił, że w r. 1905-ym wojsko opuściło część historyczną, a w r. 1911-ym cały Wawel znalazł się już w rękach polskich. Przystąpiono do odbudowy z funduszów krajowych i płynących zewsząd składek.

Wojna przerwała tę pracę, a wolna, Niepodległa Polska, przejęła Wawel na własność Narodu, jako gmach reprezentacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej.

Puste rumowiska zaczęły oblekać się w dostojną szatę. Marmury, malowidła, obicia ze skóry kordubańskiej, wspaniałe arras, zwrócone po zwycięskiej wojnie przez bolszewików, pokryły znów ściany, wskrzyszając choć w części dawny wygląd Wawelu. Starodawne sprzęty ofiarowane i skupywane za drogie pieniądze, zapelniają powoli sale. Hr. Piniński złożył hojny dar w postaci galerii obrazów, zawierającej stokilkadziesiąt cennych obrazów.

Składki drobne i większe osób prywatnych oraz instytucji, które płynęły i wciąż jeszcze płyną, pomogły bardzo wiele. Ostatnio zaś ni, które sale będą wykonane



Sala „Półsklepiona” przy sypialni Zygmunta Augusta. W drugiej części widzimy piękne rzeźbione i złoczone belkowania oraz fryz biegnący naokoło sufitu. Umeblowanie z czasów Wawów. Stare, cenne polskie dywany.

HURAGAN OD WSCHODU

HURAGAN OD WSCHODU

30

ranie szat n
go patryjotyz
wiska w Br
mile widzi
uroczystych
codzienny s
tym, który
kać lepszych
cji, potrzeba
kretnego, ba
Bo i łatwiej
patrijotyzm,
szkołę, gdy
milrejsowe
Trudno b
ale być moż
jest zwrotny
szej dotych
życia wycho
z czczeniem
budzących
patrijotyzmu g
pierwiastku
wotne intere
i silny fund
dziemy mo
lepszą przy
również urze
dla trwałej
czej z Mac
Uważając
najbardziej
powiedzenia
najwyższej
szego życia
będzie także
i rozpaczeni
nej pracy, p
nież, śladem
i wytuszczone
gnę jednocz
na szereg m

— Nie... żadna z nas, kochany kapitanie, nie ma ochoty jakoś na odkrywanie nowych lądów. My, kobiety jesteśmy cierpliwsze od was... i doprawdy, ta jazda nie ma sensu, gdyż, poczekawszy do jutra, również dobrze zaspokoilibyście swą ciekawość, panowie!

Kapitan pominął milczeniem te słowa i zabrawszy majora, skierował się ku lewej burcie, gdzie kołysała się trzymana na linach motorówka.

Pretwicz pożegnawszy panie, udał się za nim.

Już siedzieli w łodzi i bocman miał dać znak, aby spuszczone liny, gdy mr. Smith zerwał się z ławki, jak oparzony.

— Ba! — zakrzyknął. — A jeśli to jakaś mała wysepka, na której nie znajdziemy nikogo, by móc się rozmówić po angielsku? Panno Ozari! Panno Ozari! Niechaj się pani prętko ubiera! Pojedź z nami w charakterze tłumacza.

Z poza burty wychyliła się głowa japonki.

— Zaraz! — odkryknęła Ozari i znikła, udając się do swej kajuty.

Miss Alice zdawało się, że w głosie japonki zabrzmiała nuta żywej radości.

Amerykanka zagryzła gniewnie wargi.

Zła była na siebie, iż nie skorzystała z poprzedniego zaproszenia kąpienia.

Teraz jest już zapóźno! Goddam!

Ozari ukazała się na pokładzie, zapinając po drodze płaszcz.

Miss Hoovard nie mogła się powstrzymać, aby nie ozwać się do japonki z przekasem.

— Ależ pospieszyła się pani!

Ozari odczuła ironję w słowach amerykanki.

Ozari odczuła ironję w słowach amerykanki.

— Czekała! — odrzekła sucho, wchodząc na sznurową drabinę, kołyszącą się jak nie pajezca u burty statku.

Za chwilę łódź, omijające ostrożnie wylaniając się z pod wody kamienie, pędziła szybko ku widniejącej w oddali linii brzegu.

Kapitan próbował rozmawiać, lecz warkot motoru i huk śruby, rozbił jącej ton wody, głuszyły słowa.

Dał przeto za wygraną i, okutawszy się szczerze w płaszcz, cmił swe nieodłączne cygaro.

Pretwicz siedział na wąskiej laweczce, mając tuż obok siebie Ozari.

Czuł ciepło jej ciała i lekki zapach perfum, jakimi nasycony był futrzany kołnierz jej płaszcza.

Łódź, przecinając od czasu do czasu ukosem biegnące fale, kołysała się zawzięcie.

Co chwila ramię Ozari dotykało jego ramienia i wówczas przenikał go jakiś dziwny, nieznanym mu dotąd dreszcz.

Łódź pochyliła się nagle w jego stronę.

Ozari chcąc utrzymać równowagę, wyciągnęła lewą rękę ku burcie, zamierzając się wesprzeć na niej.

Pretwicz chwycił jej rękę i zatrzymał w swej dłoni.

Ozari zwróciła wzrok ku niemu.

Mimo mroku dostrzegł najwyraźniej radosny, jak mu się zdawało uśmiech, przewijający się przez rozwarłe nieco wargi japonki.

Pochylił się ku niej i drżącym ze wzruszenia głosem szepnął do jej ucha słowo: «kocham».

W zapale wrzekł je w swym rodzimym języku i spotrzęgszy to, otworzył już usta, aby powtórzyć ją po angielsku, lecz Ozari, oderwawszy od burty swą prawą rękę, położyła ją miękko, pieszczotliwym ruchem na jego dłoni.

Pretwicz wstrząsnął się pod tem dotknięciem i błyskawicznym ruchem podniósł jej dłoń do ust.

Wpił się nie godnymi wargami.

Ozari oderwała swe dłoń, wskazując ruchem siedzącego przed niemi kapitana.

Oprzytomniał, lecz nie wypuścił jej rąk z swych dłoni.

Ozari potrząsnęła kilkakrotnie głową jakgdyby karcąc go, lecz w tymże samym momencie na ustach jej igrał pogodny uśmiešek, a ramię pięknej japonki wsparło się silnie na jego ramieniu.

Dopłynano już do brzegu.

Łódź szła powoli, lawirując bezustannie wśród gromadnie sterczących z pod powierzchni wody kamieni i skał.

Warkot motoru i szum rozbijanych śrubą fal przycichł znacznie.

Kapitan, korzystając z chwilowej ciszy odwrócił się ku nim.

— Sądzę — ozwał się, wyjmując z ust cygaro — że znajdujemy się na północnym krańcu wyspy Jezo. Zadziwia mnie tylko obfitość tych raf podwodnych. O ile pamiętam z map, nie powinno ich tu być tyle. Pani nie zna tych okolic? — zapytał, wskazując ruchem głowy odległą o kilkadziesiąt zaledwie metrów linię brzegową.

— Nie... nigdy tu nie była — odparła Ozari usiłując wyswobodzić swe ręce z uścisku dłoni Pretwicza.

Ten pochylił się ku kapitanowi.

— Za parę minut dowiemy się! — rzucił wesoło.

Kapitan wzruszył ramionami.

— Nie zdaje mi się, żeby nam to tak łatwo przyszło. Brzeg wygląda na zupełnie niezamieszkały... patrz pan... ni chaty... ni ognia i żeżeli...

Słowa jego przerwał nagły okrzyk od strony brzegu.

Ozari energicznym ruchem oswoodziła swe ręce z uścisku dłoni Pretwicza i, powstawszy z ławki, pochyliła się ku przodowi łodzi, wspierając się ręką o szerokie plecy kapitana.

Okrzyk zabrzmiał po raz drugi i trzeci.

Ozari odrzuciła się w tył, jak pociskiem rażona i, chwytając za rękę siedzącego tuż poza nią przy sterze bocmana, zakrzyknęła rozpaczliwie.

— Zawracać! Natychmiast zawracać!

W głosie jej było tyle lęku i nakazu, że bocman bez namysłu przelożył ster, zamierzając skrócić w lewo tuż koło brzegu.

Zapóźno jednak.

Dziób łódki uderzył lekko o brzeg i równocześnie zamilkł warkot motoru.

Kilkanaście ciemnych postaci, pochyliwszy się z brzegu, pochwyciło rękami burtę łodzi, przyciągając ją bokiem do lądu.

Zanim załoga łodzi zdołała zerjentować się w sytuacji, znalazła się już na lądzie, otoczona kołem ludzi, których na pierwszy rzut oka widać można było za rybaków.

Jeden z nich zamienił parę słów z Ozari, rozjeżdżał przy świetle kieszonkowej lampki elektrycznej twarzę Pretwicza, Smitha i marynarzy.

Po chwili na dany przerwę znak cały orszak ruszył wgląd ładu. Pretwicz zauważył, iż za nim i Ozari idzie dwóch tegich drabów w skórzanych kurtkach i ceratowych rybackich kapeluszach.

Za nimi szedł Smith z nieodłącznym cygarem w ustach oraz boorman, mając również za swemi plecami paru opiekunów.

Pochód zamykali marynarze i spora garsć rybaków. Na czele pochodu w odległości kilkunastu kroków od Pretwicza i japonki, kroczył ów osobnik, który poprzednio rozmawiał z Ozari i który, jak wnioskować należało, był przywódcą tych ludzi.

Pretwicz, oszołomiony nieco tem wszystkiem, pochylił się ku swej towarzyszyce, chcąc ją zapytać kim są wiodaacy ich ludzie, lecz Ozari, uprzedzając jego zamiar, przyłożyła palec do wrych ust, nakazując Pretwiczowi ten samem milczeniu.

Następnie, udając, iż potknęła się raz i drugi na nierównościach gruntu, wsunęła swą rękę pod ramię Pretwicza i ująwszy jego rękę, ścisnęła ją znacząco w swej dłoni.

Po chwili Pretwicz uczył, że usta jej dotknęły lekko jego ucha. Wionął cichy, ledwo dosłyszalny szept jej słów.

— Niech pan nie zdradzi się z tem, że jesteś wojskowym attaché.

Słowa Ozari zadziwiły Pretwicza.

Nie odrzekł jednak nic i po chwili, gdy poczęto schodzić z jakiejś pochylności i ckruchy zwiętrzałych skał, potrącane stopami idacych, poczęły się toczyć z lekkim szelesem w dół, foehylił się ku Ozari i szeplem zapytał ją o powód tego dziwnego zakazu.

Lecz Ozari potrząsnęła tylko głową, dając mu jednocześnie znak, by milczał.

Droga biegła coraz więcej strmem zboczem w dół.

Kilkakrotnie Pretwicz musiał silnie podtrzymywać Ozari, gdyż ścieżka, która kroczył orszak, zawalona była złomami skał.

W jednym z takich przejść Ozari, korzystając z tego, iż załom skały, wokół którego zakrecała nagłe ścieżka, skrył ją i Pretwicz na chwilę przed wzrokiem konwojujących, rzekła szybko:

— Oddaj mi pan natychmiast swój portfel! Zapewne jest w nim pański paszport dyplomatyczny? Tak? Daj go pan!

Pretwicz też słowa sprzeciwu wyjął z bocznej kieszeni marynarki portfel i wręczył go Ozari.

Ta, szybkim ruchem rzechyliła płaszcz i ukryła portfel na piersiach. Pretwicz coraz więcej zdumiony, przysunął się ku niej bliżej i chwycił ją za rękę.

— Co to wszystko znaczy? — wyszeptał.

— Nie pytaj pan o nic! — odrzekła, oglądając się trwożliwie w stronnę, skąd za chwilę mieli ukazać się konwojujący. — W razie badania mów pan, iż podróżujesz dla przyjemności. Ani słowa o pańskim stanowisku dyplomatycznym! Inaczej... — umilkła nagłe, nadsłuchując.

— Inaczej... co? — dopytywał Pretwicz, cisnac gwałtownie jej dłoń.

— Inaczej... śmierć! — po chwili krótkiego wahania wyszeptala Ozari, biorąc go pod rękę i prowadząc śladem kroczącego przed nimi przewodnika.

Istnie dziecięca radość ogarnęła całe towarzystwo.

Młodzi małżonkowie, nie zwracając na obecnych uwagi, uściskali się serdecznie raz i drugi, zapewne z radości, że nareszcie po tyłu dniach przestracu znajdują błogi spokój na pocziwym nieruchomym lądzie.

Nawet miss Alice, która inaczej sobie wyobrażała wycieczkę do Sendai, była zadowolona z takiego obrotu rzeczy.

Wylnszczyła więc natychmiast swój plan gościom. Oto jutro wszyscy udadzą się łodziami na ląd i pociergiem wyruszą do Tokio.

Podróż ta będzie miała tę dodatnią stronę, że pozna się więcej kraj. Zresztą innej rady niema.

Czekać na spowodzenie jachtu na wodę, a później znów na naprawę pękniętego wału lub ewentualnie wlec się pod żagłami taki szmat drogi nie należy do rzeczy przyjemnych.

O «My Boy's» niechaj treszczy się mr. Smith i żaloga.

Rzeczywiście, projekt miss Alice był jedynym sposobem zlikwidowania nieszczęnej «fatalaszkowej» jak ją nazywał kapitan, wyprawę do Sendai.

Tymczasem nebo oczyściło się całkowiec z zasnuwających je dotąd chmur i przy nikłym nawet blasku księżycy wyraźnie widać było niuzbrojonem w szkła okiem czarna linję, cdryzdejając się twardym konturem na zachodniej stronie nieba.

Kapitan Smith przyłożył jeszcze raz lornetkę do oczu.

— Zurenie blisko — mruknął po chwili. — Za półtorej godziny można być motorówką tam i z powrotem. Hej! — zakrzyczał do młodszego oficera. — Każ pan przygotować motorówkę! Boorman i dwóch majtków pojedzie ze mną! Żywo!

Zadudniły żelazne stopnie schodów pod stozami, zbiegającego z kapitańskiego mostu oficera i w parę chwil później rozległ się przejmujący zgrzyt jachtów, na których kołysała się łódź motorowa.

— Kapitanie... pojedź z panem! — ozwał się Pretwicz. — Ciekawy jestem przekonać się, dokąd nas losy zagnają.

— Bardzo będzie rad z pańskiego towarzystwa, majorze! Ale mogę pana już teraz upewnić, że to będzie bęgun, o którym w spomniałeś przed godziną — zaśmiał się kapitan wesoło.

— A gdyby? — ozwał się przekorny głos Ozari.

— Ha... tem lepiej! — przekomarzał się kapitan.

— Urzadziliśmy jutro polowanie na fokki lub tiale niedźwiedzie i zamiaszt fatalaszków z Sendai przywiozłyby panie do Tokio drogocenne futra!

— Ha! Ha! — śmiał się, pakując swą koryulentną kostkę w płaszcz, jaki mu przyniesiono z kajuty.

— Ale... może która z pań zechce mi towarzyszyć? — zaproponował uprzejmie. — Przejazdzka potrwa najwyższej dwie godziny. Na kolację wrócimy punktualnie.

Miss Alice rzuciła wzrokiem na stojąca otok niej Ozari, będąc pewną, że japonka, o której sympatji dla pięknego majora była przekonana, skorzysta skwapliwie z zaproszenia, aby należeć się prawie sam-na-sam z Pretwiczem przez dwie godziny przejażdżki, lecz Ozari stała spokojnie, nie zdając zając niereem chęci opuszczenia jachtu.

Uspokojona zatem, miss Alice wzruszyła ramionami.

ADAM BUYNÓ

Rok 1905

WSPOMNIENIA

Zasypanie się konferencji P. P. S. na ulicy Mokotowskiej

Gdy śledzimy rozwój osad polskich w Ameryce Połudn., nie mogą ująć naszej uwagi zmiany oblicza i znaczne nasilenie życia społecznego, jakie nastąpiły tu około roku 1910. Nowy okres zaczął się falą silnego napływu lubelsko-siedleckiego, który niewątpliwie ułatwił przemianę, ale jej nie wywołał. Czynnikiem twórczym był tu pamiętny Rok 1905, który rozbudził w narodzie pragnienie walki z przemocą i własnym niedołęstwem. Gdy chwilowo, na 9 lat, bój z caratem stracił był widoki powodzenia, szereg bojowców, sybiraków, działaczy z twardej szkoły rewolucyjnej zmuszony był opuścić kraj i wyjechać za morze, gdzie w stare środowiska tchnął nowego ducha.

Pozwólm, aby jeden z nich podzielił się z nami wspomnieniami o „podziemnej Warszawie“.

Redakcja

Walka rewolucyjna nabierała coraz większego rozmachu. Z zawrotną szybkością toczyły się wypadki. Dzień każdy nieomal przynosił coś nowego. Organizacja — dawniej ściśle konspiracyjna, — a więc licząca niewielką ilość pracowników — rozrosła się do niebywałych rozmiarów. Wydziały, sekcje, organizacje lokalne wyrastały jak grzyby po deszczu. Dla ustalenia orientacji trzeba było możliwie najędrzej urządzić konferencje sprawozdawczo-dyskusyjne. C. K. R. P. S. i komitety okręgowe były, jak dawniej, ściśle zakonspirowane, bo czuliśmy, że trzeba będzie wkrótce może wrócić do dawnych metod pracy. Tysiące nowych współpracowników nastrojem chwili z nami złączonych nie dawały rejonami bezpieczeństwa i rozbieżność do akcji wprowadzały. Warszawski komitet okręgowy P. P. S. zwołał konferencję, która się odbyła na ulicy Mokotowskiej w mieszkaniu inżyniera Ponikowskiego. W okresie tym byłem nielegalnym. Na konferencji miałem reprezentować C. K. R.

Na rogu Mokotowskiej i placu św. Aleksandra wstąpiłem do cukierni na kawę. Przejrzałem gazetę, spojrziałem na zegarek. — Czas już! A tak mi się iść nie chciało.

Wewnętrzny głos, który mnie wielokrotnie ostrzegł od wyspy, mówił: — wstrzymaj się. — Poszedłem i zwyczajem konspiratora zlustrowałem ulicę. Dokoła bramy coś niewyraźnie. Parę dorozek wyraźnie szpiclowskich, za gestu publiczności z fizjonomią wywiadwców. Wchodzę do bramy z postanowieniem rozwiązania konferencji. Przypomniałem sobie, że mam notatkę niewygodną, którą na wszelki wypadek

należy zniszczyć. Wchodzę do ustępu — dwóch szpicli idzie za mną. Obejrzałem i nie podejrzanego nie zauważyli.

Mieszkanie sympatyka Ponikowskiego znajdowało się w oficynie na drugim piętrze. Stukam i wchodzę do środka. Gwar, dym dyskusje dorywcze w kilku pokojach. Robotnicy reprezentujący dzielnice i zawodowe organizacje, przedstawiciele młodzieży, sympatyków, zawodowej inteligencji, techniki partyjnej, dzielnic podmiejskich i t. d. — Po rozejrzeniu się, odwołałem na bok paru współtowarzyszy i zakomunikowałem o moich spostrzeżeniach. Postanowiliśmy rozejść się, o ile to będzie możliwe. — „Zniszczyć notatkę konspiracyjną, nielegalni — sprawdź paszporty, co niepotrzebne do pieca. Powód zebrania — konferencja oświatowa (prawo dozwalało). Spokojnie i nie denerwować się.“ — Trochę ruchu w piecu kupka bibuły niepotrzebnej — na wszelki wypadek tam złożonej. — „Wychodź grupkami i ostrzeż bojowców“. Za chwilę wraca jedna z towarzyszek, meldując: „w bramie ktoś o biora, pełno wojska i policji...“ — „Podpalic i rozpoczynać wiec zkolny.“

Za chwilę odezwano się waleń w drzwiach i wrzaski rozkazujące — otwierać. Roztworzył tow. Wicek (Jan Rutkowski), zapraszając z miłym uśmiechem do wejścia. Obrzuciłem wzrokiem obecnych. Swoi spokojni, niektóre niewiasty wyraźnie zdenerwowane, wielu zbladło i siłą się na spokój. Wpadły karabiny, policja i sporo szpicłów z „ochranikami“. — Są między nimi starzy znajomi z ulicy i dworców kolejowych. — Komenda: „ręce w górę!“ — Inną „odwrócić się do

runku rezultaty. Wzięty z miejsca duży rozmach, niewspółmierne szybko zakłócił się kompletnym fiaskiem i kompromitacją, przynoszącą niepowetowane straty nie tylko o materialne, ale i moralne, w postaci podderwania prestiżu i zaufania na długie lata u polskich eksporterów. I oświadczenie nie podzieliłem w całości twierdzenia niektórych głosów, że rozpoczęta szereg lat temu współpraca z gospodarzami z Macierzą, wzięta w łeb głównie z braku polskiej instytucji kredytowej na gruncie brazylijskim. Wydaje mi się, że zbyt przesadnie przypisujemy wszystkie swoje niepowodzenia brakowi pieniędzy, o których zupełnie trafnie powiedział autor artykułu p. t. „Nauczycielu wstań“, że „Pieniądz nie zawsze wszystkiego dokonca, nawet w Ameryce“. Jest to życiowa prawda, gdyż pieniądze niewłaściwie użyte, zamiast dożytku — przynoszą ludziom demoralizację. Pieniądz musi być zawsze poparty żywą myślą, świadomością celu, jakei mu ma służyć oraz planową pracą danego środowiska czy zespolu!

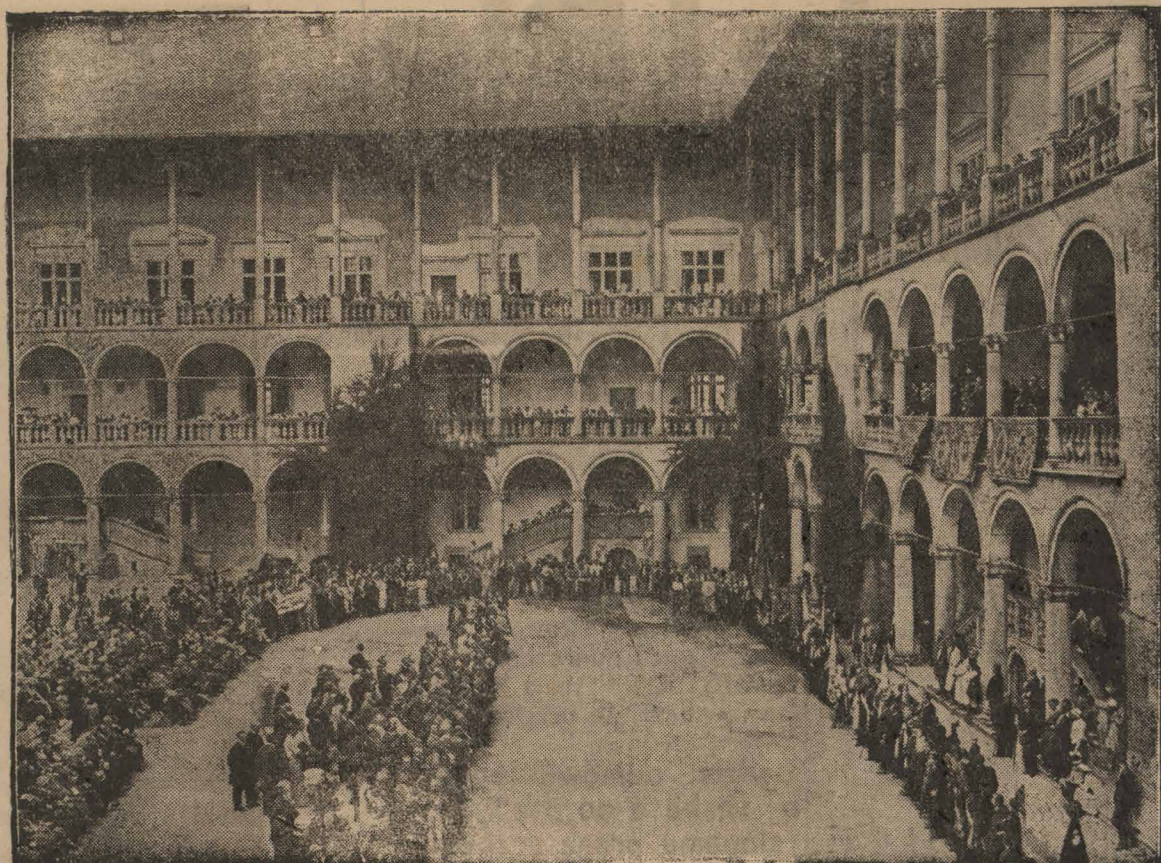
Mówiąc o próbie podniesienia produkcji rolniczej wśród naszych osadników z uwzględnieniem nastawienia przemysłowo-gospodarczego, to w świetle minionych lat trzeba stwierdzić, że rozpoczęta przez konsula Downarowicza akcja zakładania kółek rolniczych i spółdzielni, choć w samej rzeczy słuszna i w innych warunkach, czy okolicznościach pożyteczna, padła tutaj jeszcze na nieprzygotowany grunt lub znalazła złe podłoże. Wydaje mi się, że największym błędem przy zakładaniu Kółek Rolniczych w kolonjach, było zbytne gorączkowanie się i stwarzanie przysłówowego „słomianego ognia“. Organizatorzy może za wiele wykazali „gorliwości“ w budowaniu zamków na lodzie. Myślano, że gdy powstanie sieć Kółek Rolniczych, to już sprawa dobrobytu po ko-

lonjach wejdzie na odpowiednie tory. Co gorsza, że świadomie czy podświadomie, sugerowano tem kolonistom, obiecując im „złote góry“ które miały na nich spływać po zorganizowaniu się w lansowane Kółka. Organizatorzy nie przewidzieli trudności, na jakie zwykle teoria natrafia w praktyce i jak wiemy „złote góry“, ku wielkiemu rozgoryczeniu głównie kolonistów, nie ziszczyły się. Być może w zapale, który w podobnych razach bierze nas w całkowite posiadanie, nawet zupełnie bezwiednie bito raczej na ilość tych Kółek i członków, niż na ich jakość, które samo przez się w początkach jako pewnego rodzaju nowość, nie mogły być ani silne, ani liczne. Spewnością gdyby ich utworzono choćby o połowę mniej, ale postarano się dać odpowiednio kierownictwo z jednocześnie uwzględnieniem praktycznego nastawienia prac tworząc w ten sposób coś trwałego i godnego naśladowania, może być pewni, że to zachęciłoby innych do podjęcia wysiłków w tym kierunku. Bo chyba nie znajdzie się na świecie taki osobnik który widząc coś, co przynosi namacalne korzyści, nie starałby się tego naśladować. A tak, koloniści nie widząc, być może że zrozumianych „obietnic“ zniechęceni zupełnie, opuścili ręce — bo to im „nic nie dało“. Myśl zgruntu wzniosła i godna poparcia, załamała się w terenie przy realizacji. I mimo, że do dzisiaj tu i ówdzie Kółka Roln. istnieją — rzadko spełniają swoją rolę, do jakiej zostały powołane.

Chociażby z tego przykładu powinni nasi działacze i organizatorzy społeczni wyciągnąć odpowiednie wnioski i przestrogę na przyszłość, że nigdy, jak to się mówi „dla ułatwienia“ w zjedynowaniu zwolenników, nie należy szalać obietnicami, bo bierze się na siebie duże zobowiązanie i ogromną odpowiedzialność już wobec całego społeczeństwa. Lu-

dzie raz zrażeni niedotrzymaniem obietnic, nieufnie odnoszą się w przyszłości do innych poczynań, czego namacalny przykład mamy wśród naszych osadników. Być może takie metody kaptowania zwolenników są dobre w polityce, ale w życiu organizacyjnym przynoszą opłakane rezultaty. Na podstawie poczynionych obserwacji, śmiem twierdzić, że przystępując do realizacji jakiejś nowej myśli, niepotrzebnie staramy się z miejsca ogarnąć swoim zasięgiem ogół wychodźstwa, a przynajmniej jego jak największą część. Nie wykazawszy jeszcze rezultatów wstępnych z nowego przedsięwzięcia, nie zastanawiamy się należyście nad naszymi możliwościami i siłami, ściągamy i ciągnąmy nieraz wprost za głowę. Kogo się da, aby było liczniej i skuteczniej. Chcemy od razu stworzyć wielkie i wspaniałe dzieło. Jednocześnie organizujemy prawdziwą krucjatę przeciwko tym, którzy z tych czy innych względów nie chcą z nami współpracować. Mnie się wydaje, że jeżeli chodzi o prace początkowe i wykazanie z nich korzyści, jest stokrót łatwiej coś zdziałać w mniejszym gronie, a zgrany — niż z tłumem, a niespotykanym, który idąc na lep obietnic, czeka tylko kiedy „będą coś dawali“. Gdy mała grupka powie „pracujmy wspólnie, a będziemy mieli“ i po pewnym czasie wykaże namacalne korzyści, wówczas i ci „niechętni“ sami się do nich zgłoszą ze współpracą. Oczywiście w ten czas ta grupka może podyktować warunki tej współpracy, bo będzie w stanie wykazać się czymś realnym.

Sprawa spółdzielczości, o której w swoim czasie tak głośno było w naszej prasie, według mojego rozumowania, nie może być traktowana w naszych ośrodkach w interjorze jako zjawisko



Przebiegający wewnątrz Wawelu, na którym odbywały się dawniej uroczystości, turnieje i zabawy, zaś 10 sierpnia 1914 roku marszałek Wł. Raczkiewicz, ogłosił na nim uroczyste powstanie Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

ściany“. — Ręce poszły w górę, ale do ściany miłk się nie odwraca. Władz wyższych narazie nie ma. Szpicle buszują, wylewając potoki zapytań, zlorzezeń i spotrzeżeń. Stoimy otoczeni żołnierzami gwardji Kegsgolmskiego pułku. Twarze współczujące przezważnie, nie nie: zdradza wrogię nastroju do mas. W pułku tym robota organizacji Wojskowo-Rewolucyjnej silnie się zakorzeniła.

Jakiś niesympatyczny smarkaty szpicel w kapeluszu na głowie prowokuje nahałanie. Jedną z towarzyszek proponuję mu aby zdjął kapelusz. Dostawszy brutalną odpowiedź, wali go w pysk, kapelusz spada. Szpicel wpada w szal i każe żołnierzom bić buntowników. Chwila groźna — pachnie masakrą. Szybkim ruchem wzięliśmy towarzyszek do środka, stając w ciasnocie pierz przy pierzi prawie z żołnierzami. Sekund parę „nie szcękaj ani jeden karabin. Jakiś podoficer odepchnął szpicla, warknąwszy: „odejdz duszogubie“. Odetchnęliśmy, wyczuwszy, że w żołnierzach tych przyjaciół raczej, nie wrogów mamy. — Zjawiły się władze. W środkowym pokoju ustawiono stół, krzeselka. Zasiadli dygnitarze, a dokoła nich lokajsko schyleni skupili się szpicle. Zaczęto nas po jednemu i wprowadzać przed oblicze mocarnie „areopagu“ baraczy. Osobista rewizja, szereg zapytań. Kto, i paco, gdzie mieszka i t. d. Poostanowilem podać

wyszedłem ostatni. Wsiadając do karetki widziałem „bladą — ogupiałą“ minę gapiów o eleganckim wyglądzie. Ulice po których jedziemy, obstawione łafciuchem wojska po obydwu stronach. Jedziemy więc z honorem i paradą do cyrkuła na Nowo Wielkiej (o ile sobie przypomnieli). W trakcie badania uszyśleliśmy jakąś wrzawę, zamę na podwórzu, tupot po schodach. Rwaliśmy się do okien — nie puszczając i nie chcąc powiedzieć co tam zaszło.

CYRKUŁ — W podwórzu pełno wojska. Wprowadzają nas do kancelarii. Szpicli znajomych coraz więcej. Dorozkarze, żydzi, żebracy, studenci, dwóch marynarzy, robotnicy, panowie. Słowem „przełąd“ prawie, że ceny dla nas.

Postawny, elegancki komisarz przyjął nas w „gościnne progi“ miłym przemówieniem. „Panowie są właściwie moimi gośćmi,

o szerszym znaczeniu. Spółdzielczość u nas jest eksperymentem jeszcze przedczesnym, po pierwsze z braku odpowiednio wyszkolonych kierowników spółdzielczych, pochodzących ze sfer osadniczych, bo tacy tylko mogą liczyć na zaufanie kolonji; po drugie osadnicy ogólnie nie są jeszcze w stanie poprzeć idei spółdzielczości, która może liczyć na powodzenie w zbiorowiskach o dość wysokim wyrobieniu społecznym. W naszych ośrodkach uświadomienie organizacyjno-społeczne w istotnym tego słowa znaczeniu, zaczyna dopiero się budzić. Spółdzielczość posiadają w sobie bezspornie ogromne walory wychowawcze w połączeniu ze znaczeniem kulturalno-gospodarczym, lecz do tego potrzeba zrozumienia i bezwzględnej solidarności. U nas, jak samo życie wykazało, które jest najlepszym sprawdzianem sił danego środowiska, ta akcja również zawiodła. W nielicznych tylko ośrodkach jakie takie uzyskano wyniki. Mimo chwilowego niepowodzenia, nie należałoby o spółdzielczości zapominać, pracując w tym kierunku nad budową struktury myślowej ogółu osadników już od szkoły począwszy, jak to ma miejsce w Polsce czy krajach zachodniej Europy.

Reasumując te trzy główne nasze próbnie „kroki“ gospodarcze, nie od rzeczy będzie w obliczu budzącego się nowego „ruchu gospodarczego“ wysunąć obawy, abyśmy w zbytnim „zapale“ przy akompaniamencie szumu i hałasu, nie poszli znów starami, a jakżeż niefortunnie drogami. Naprawdę szkoda byłoby naszych sił, a głównie przykładem byłoby echo nowych nieudanych prób, przesładujące nas znów przez szereg lat!

(Ciąg dalszy nastąpi)

bo ujęto was w sąsiednim cyrkułe, więc tam was powinni byli odstawić. Ale do mnie było bliżej. Jestem do waszego rozporządzenia i w granicach możliwości spełnię wasze życzenia. Powiniemem was umieścić w areście, ale (szlachetnie się oburzając) nie dla was miejsce pomiędzy złodziejami w zwanym lokalu.“ — Gawędząc po przyjacielsku, wskazywał na zdolniejszych szpicli, wychylając ich załety.

Zapytany o nasze towarzyski, zakomunikował nam, iż umieścił je w sali oddzielnej. Prośbę naszą o odwiedzenie ich uwzględnił o tyle, że pozwolił wydelegować paru z odwiedzinami. Na zakończenie dyplomatyczno-nastrojowej pogawędki — naturalnie o rewolucji i pozapewnieniu o swej życzliwości, pozegnał nas, trzęsąc kordjalnie rękę naszą. Były już takie czasy, że nawet komisarze woleli się nam nie narażać — na wszelki wypadek — uznając w nas władzę.

Odchodząc, polecił wachmistrzowi policyjnemu, aby uwzględnił nasze potrzeby. Wiedzieliśmy, że bliska jest chwila rozstania, przeto postanowiliśmy urządzić pożegnalną, możliwie wystawną kolację.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta
Róg ul. Brigadelo Franco
Kurtyba — Paraná

Stanisław Głiszczyński
KRAWIEC
Rua Celestino Junior Nr. 73

DOBRA OKAZJA!

Sprzedza się albo zamieni się znany
HOTEL GUANABARA
w Paragua, mieście portowem Parany
Dobrze idący, z wyrobioną klientelą
INFORMACJE:
Michał Turzyniecki w Paragua
Rua Peçeco Junior, nr. 48 esq.

ALEKSANDER ZIOŁEK

Na co nas stać i czego dokonać możemy

Nareszcie z łamów naszej prasy kurtybskiej „zawiał“ jakiś pomysłniejszy wiatr. Skoczyły się, a przynajmniej ograniczyły karmelkowe rozkliwiania i rozdzielanie szat nad stroną ucuciowego patriotyzmu naszego zbiorowiska w Brazylii. Jest to dobry i mile widziany oddech na różnych uroczystych obchodach, lecz na codzienny szary i twarde dzień, tym, którzy przyjechali tutaj szukać lepszych warunków egzystencji, potrzeba czegoś bardziej konkretnego, bardziej materialnego. Bo i łatwiej jest zdobyć się na patriotyzm, dać na jakiś cel czy szkołę, gdy w kieszeni sześciznaczne milrejsowe banknoty.

Trudno bawić się w proroka, ale być może ten pomysły objaw jest zwrotnym momentem w naszej dotychczasowej „polityce“ życia wychodźczego, zrywającym z czczeniymi zakłamaniami na korzyść budzących się zdrowych haseł patriotyzmu gospodarczego. Na tym pierwsiastku opierając nasze żywotne interesy, stworzymy mocny i silny fundament, na którym będziemy mogli budować naszą lepszą przyszłość w Brazylii, jak również urzeczywistnimy pomost dla trwałej współpracy gospodarczej z Macierzą.

Uważając, że od licznego i najbardziej wszechstronnego wypowiedzenia się w tych chyba najżywniejszych sprawach naszego życia zbiorowego, zależeć będzie także czy inne podejście i rozpoczęcie właściwej i konkretnej pracy, pozwalam sobie również, śladem innych, zabrać głos i wytuszczyć swoje poglądy. Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na szereg momentów, które mu-

szą być uwzględniane i przebudowywane równoległe z lansowaniem haseł czy nawet realizowaniem projektów. Być może poruszę wiele spraw już tyle razy omawianych, tembardziej, że zagadnienie współpracy gospodarczej z Macierzą nie jest żadną nowością na tutejszym gruncie. Czynieć to roztępnie, gdyż te zagadnienia są u nas jeszcze jak najbardziej aktualne i tak ważne, że godzi się je dotąd przypominać i wałkować, aż wieszcie musi z tego coś się wykluć.

Dotychczasowe nasze próby gospodarcze

Jeżeli sięgnijemy pamięcią wstecz — co zawsze należy czynić, gdy pragnie się coś wznawiać, aby nie popełniać tych samych błędów — to musimy przyznać, że wśród polskiego wychodźstwa w Brazylii były już czynione różne próby na polu gospodarczym i to w kilku kierunkach. Jednak gdybyśmy sporządzili bilans tych prób otrzymalibyśmy saldo wybitnie ujemne i to powinno być dla nas przestrożą w przyszłych poczynaniach.

Rozpatrmy te próby, nie bawiąc się w szczegółowe roztrząsanie.
W dziedzinie wprowadzania wyrobów polskich na tutejszy rynek, nie wdając się w drobiazgowo analizowanie przeróżnych przyczyn, możemy śmiało powiedzieć że gdyby zaczęta akcja była prowadzona systematycznie, trwałe i uczciwie do końca a przedewszystkiem stopniowo rozwijana — z pewnością dzisiaj mielibyśmy już niezłe w tym kie-

Ważnym momentem w naszej dotychczasowej „polityce“ życia wychodźczego, zrywającym z czczeniymi zakłamaniami na korzyść budzących się zdrowych haseł patriotyzmu gospodarczego. Na tym pierwsiastku opierając nasze żywotne interesy, stworzymy mocny i silny fundament, na którym będziemy mogli budować naszą lepszą przyszłość w Brazylii, jak również urzeczywistnimy pomost dla trwałej współpracy gospodarczej z Macierzą.

Uważając, że od licznego i najbardziej wszechstronnego wypowiedzenia się w tych chyba najżywniejszych sprawach naszego życia zbiorowego, zależeć będzie także czy inne podejście i rozpoczęcie właściwej i konkretnej pracy, pozwalam sobie również, śladem innych, zabrać głos i wytuszczyć swoje poglądy. Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę na szereg momentów, które mu-

HURBAGAN OD WSCHODU

HURBAGAN OD WSCHODU

29

Jeden z nich zamienił parę słów z Ozari, rozczarzał przy święcie kic-
Istnie dziecięca radość ogarnęła całe towarzysztwo.
Młodzi małżonkowie, nie zwracając na obecnych uwagi, ucałowali się

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO,
Rua Sebastião Pereira 9 (Przy Largo do Arouche)

Sprawozdanie Towarzystwa Polskiego w São Paulo za rok 1935

Towarzystwo Polskie mieści się przy ul. Tibiriça 12 we własnym domu o powierzchni 200 mtr. kw. Rozkład wewnętrzny następujący: duża sala, scena, sala bufetowa, 2 szatnie, mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni. Inwentarz: krzesła, stoły, ławki szkolne, urządzenie bufetowe, szafy bilard, pianino, portrety, obrazy, rekwizyta teatralne i t. d.

Towarzystwo jest członkiem Centralnego Związku Polaków w Brazylii, członkiem „Federação das Associações Paulistas”, i ma zarejestrowany statut stosownie do praw miejscowych.

W domu Towarzystwa mieszczą się, bez opłacania komornego, Towarzystwo Wychowania Fizycznego „Junak”, Biblioteka Polska im. Marsz. J. Piłsudskiego i Szkoła Polska.

W roku sprawozdawczym odbyło się:

zebrań miesięcznych	10
„ walnych	2
„ nadzwyczajnych	1
posiedzeń Zarządu	44
uroczystych Akademii	4
obchodów narodowych	3
przyjęć	2
przedstawień teatralnych	3
bali	8
herbatek towarzyskich z tańcami	8
urządzono loterii fantowych	6
załatwiono korespondencji	364
wysłano depesz	7
wysłano korespondencji do gazet	30
prenumerowano pism polskich	7
„ brazylijskich	1
ilość członków czynnych	70
Kasa: Przychód	4:885\$800
Rozchód	4:458\$000

Pożyczek nie zaciągnano.

Wykonano dyplom artystyczny dla P. Marsz. J. Piłsudskiego, wysłano do Polski 3 dokumenty artystycznie wykonane, umieszczone w sali Tow. nowy portret P. Prez. I. Mościckiego i P. Marsz. Piłsudskiego, odnowiono salę bufetową, nastrojono pianino, zremontowano bilard, ofiarowano dla Tow. Zyd. Obyw. Polsk. portret P. Prez. I. Mościckiego i P. Marsz. J. Piłsudskiego, rozdano prezenty w dniu zakończenia roku szkolnego, urządzono zbiórki na inne Towarzystwa oraz na cele społeczne i filantropijne, udzielano porad i rad, dopomagano w uzyskaniu pracy, pośredniczono w doręczaniu korespondencji z kraju, udzielano drobnych zapomóg i pożyczek, przyjmowano udział we wszelkich przejawach życia społecznego.

W przeciągu roku nie miały miejsca niesnaski i kłótnie członków pomiędzy sobą, a także Zarządu z członkami, czego dowodem było doręczenie I. V. Prezesowi w dniu Nowego Roku cennych prezentów od Towarzystwa. — Towarzystwo w swej działalności postępowo w myśl wskazówek Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro i Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

W stosunkach z innymi braćmi Towarzystwami szukano dróg, które łączą — a nie dzielą.

W kwestiach politycznych Tow. stało na stanowisku, że Wychoźstwo nie może narzucać przekonani Macierzy, byliśmy takim — jakim był rząd w Polsce. Z historycznych wydarzeń roku sprawozdawczego dla Tow. należy zanotować: 1) za inicjatywą i staraniem Tow. zostały zjednoczone w S. Paulo poszczególne biblioteczki różnych Towarzystw w jedną silną Bibliotekę, która stanowi dziś jednostkę autonomiczną i jest rządzona przez Radę Nadzorczą, składającą się z delegatów Towarzystw po dwóch z każdego. W celu uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski, Biblioteka nosi nazwę „Im. Marsz. J. PIŁSUDSKIEGO”.

2) Przy Tow. Polsk. powstał Komitet Budowy Domu Polskiego w São Paulo, ponieważ uznano, że obecny dom nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom Kolonii Polskiej i jest położony w dzielnicy odległej od centrum miasta. Od dnia 14 lipca do końca roku ub. zebrano na budowę domu w São Paulo 6:210\$500 (sześć tys. dwieście dziesięć milr. 500). Sumę powyższą złożono, w Agencji Konsularnej R.P. w S. Paulo. Rozchód Komitet nie ma. Na szczególne podziękowanie za pracę dla Tow. z pomiędzy członków tegoż zasłużyli p.p.:

- Bocewiczowa Marja
- Kosobudzka Stanisława
- Matys Marja
- Mirgałowska Alice
- Pardella Jan
- Wrońska Janina

Skład Zarządu w roku sprawozdawczym:

- Prezes Mirgałowski Henryk
- V. Prezes Dekarzewski Stanisław
- Skarbnik Bocewicz Adam
- Sekretarz Magierowski Władysław
- Zast. sekr. Terentowicz Marjan

Komitet Budowy Domu Polskiego w S. Paulo:

- Przewodnicząca: Kosobudzka Stanisława
- Sekretarz: Dekarzewski Stanisław

W m. czerwcem roku 1936 przypada trzydziestoletni jubileusz założenia Tow. Polskiego w S. Paulo, który będzie uroczysto obchodzony przez Kol. Polską.

Adres Tow.: Sociedade Poloneza — S. PAULO — BRASIL, Rua Tibiriça 12.

Uroczystości w S. Paulo.

Celem wzięcia udziału w uroczystościach czterech-setnej rocznicy założenia miasta S. Paulo, odleciały z Rio, dwie eskadry wojskowe płatowców. Uroczystości rozpoczęły się 25-go b.m.

Płatowiec wpadł do rzeki Tieté.

Wpadł do rzeki Tieté, w pobliżu miasta Itú, płatowiec wojskowy „Waco 5” pilotowany przez sierżanta Dagoberta Aghida i porucznika Edgara Alencara. Sierżant odniósł różne porażenia, płatowiec zatonął, a porucznik wyszedł cało z tego przy-padku.

Produkcja Bawełny w S. Paulo.

Uprawa bawełny w Staniu São Paulo rozwija się w sposób,

który jest rzeczywiście godny podziwu, tak, że Stany Zjednoczone poczynają bardzo poważnie liczyć się, z konkurencją, Stanu S. Paulo.

Obraz wzrostu produkcji bawełny w tym Staniu, daje naraz. następujące zestawienie: W roku 1929 wyn. na 30-y, S. Paulo wyprodukowało 26.229, zwojów bawełny, wagi 3.934.200 kg a w 1934-ym na 5-y doszło do 647.614 zwojów, o wadze 108.799.200 kg. W ten sposób wielki Stan brazylijski, zajmujący już pierwsze miejsce pomiędzy producentami kawy, w przeciągu jakich 10-iu lat powinien zająć pierwsze miejsce na świecie, jako producent bawełny.

Obecny stan uprawy bawełny wywozu i wyrobów bawełniczych w S. Paulo przedstawia się, w następujący sposób:
Produkcja 108.799.200 kg.
Wywóz 80.000.000 kg.
Zażytkowanie w Staniu 45.000.000 kg.

Liczba fabryk 353.

Liczba maszyn oddzia- 819.

jących nasienie Same miasto S. Paulo posiada 114 fabryk wyrabiających tkaniny z bawełny, z 776.100 warsztatami przędzącymi.

Polów 40-tu dziewcząt.

Policja urządziła ostatnimi dniami obławę i przychwyciła na ulicach 40 dziewcząt, które swym zachowaniem obrażały moralność publiczną. Uwięzione panienki, zostały wystawne do rozmaitych miejscowości wewnątrz Stanu i umieszczono w zakładach, które mają nauczyć jąw: „grzesznie i ucziwaj pracy.

Sędzia odmówił podaniu o „habeas corpus” wniesionemu przez przewrotowców.

Sędzia federalny, wysłany w specjalnej misji zwalczania komunizmu przez Rząd Związkowy, odmówił podaniu uwięzionych komunistów, o „habeas corpus.”

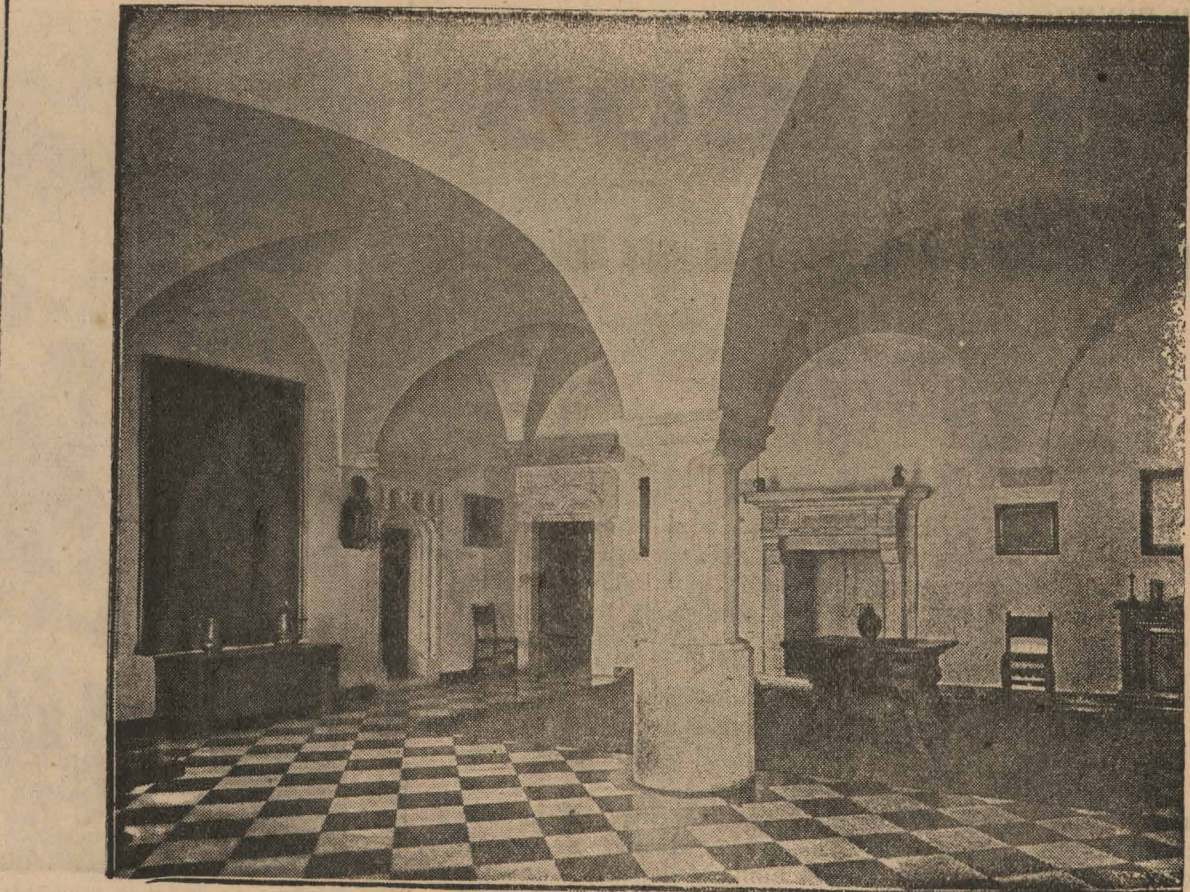
Adwokaci uwięzionych wnieśli protest do najwyższego Trybunału, jednakowoż ten zatwierdził postanowienie sędziego. Z pomiędzy uwięzionych komunistów, większość to ludzie zamężni, sprawujący urzędy rządowe i cieszący się znacznymi pensjami. Jest to jedynie objaw masowego obłąkania, które padło na słabe umysły ludzi, poszukujących nowych wrażeń, a nie rozumiejących całej nędzy, jakaby sprowadzili na swych współobywateli, gdyby piekielne machinacje Sowietów udały się. Takich komunistów, milionerów, powinno się odesłać ze wszystkimi honorami do Moskwy, na kilkumiesięczną kurację, przez pobyt w „raju bolszewickim.”

Bójka na okręcie.

Na pokładzie statku „Atel”, stojącego na kotwicy w porcie w Santos, marynarz Wathley został napadnięty, przez nieznanego osobnika, który zadał mu kilka ciosów nożem i zdołał zbiec i ukryć się przed policją. Marynarz musiał być odwieziony do szpitala, a stan jego budzi poważne obawy.

Zemsta zazdrosnej żony.

Niejaka Antonietta Zungolo, licząca 20 lat, wysłała przed cze-



Sala zwana „Alchemją”, gdzie Król Zygmunt I przypatrywał się, jak alchemik Sędziwoj „wyrabiał” złoto, a król Zygmunt August widział ducha Barbary Radziwiłłówny, wywołanego przez słynnego Twardowskiego

25 LAT TEMU

CO PISAŁA „GAZETA POLSKA” W ROKU 1911
NUMER Z DNIA 3 LUTEGO

„Z. N. P. w Brazylii”

Zarząd „Związku Narodowego Polskiego w Brazylii” rozpoczął w tych dniach sprzedaż obowiązkową dziesięciomilrejsowych w sumie pierwotnej tysiąca sztuk, których suma ogólna wynosi 10 tysięcy milrejsów. — Zarząd „Związku” dokłada wszelkich starań, ażeby w tym roku jeszcze mógł stanąć odpowiedni Dom Narodowy Polski w Kurytybie. Drugą palącą kwestją jest szkolnictwo nasze. Trzecia ważna sprawa, to brak w kongresie parańskim przedstawiciela polskiego.

Zakład Krawiecki „ALFAIATARIA ECONOMICA”

Ubrania podług miary i gotowe.
Wincenty Pożerski właśc.
Pysaand 26 -A - São Paulo (11)

Kto chce

dorobić się fortuny, zaczynając handlować małym kapitałem, niech napisze po informację na adres:
A.PARSA, Rua Faustolo 73
São Paulo. 53-5

Palacze

ZNAWCY TYLKO ZAŚWIADCZAJĄ,
że palenie papierosów jest przyjemne wtedy, gdy używane są higieniczne i nieszkodliwe
TUTKI PAPIEROSOWE,
które oczyszczają nikotynę przez nałożoną watę w środku tutki. Cena za 100 sztuk tutek tylko 600 rejsów, za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000. Sto książeczek bibutki paryskiej do robienia papierosów 12\$000.

MAURICIO STADLER

PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH
Rua S. Caetano, 208 — SÃO PAULO, Cap.
POTRZEBUJEMY AGENTÓW I PRZEDSTAWICIELI.

EMPRESA NACIONAL DE COMERCIO E CONSTRUÇÕES S. A.

Zatwierdzona i fiskalizowana przez Rząd Federalny.
SÃO PAULO - Siedziba główna: Rua Senador Feijó, 4 - S | Loja (Róg Praça da Sé). Caixa postal 2067 - BRASIL.
Departament południowy — Ponta Grossa — Caixa postal 138 — Rua Augusto Ribas, 36 —

System przyjęty przez Emprezę Nacional de Comercio e Construções S. A. nie jest nowością. Jest on przyjęty z góry od wieku w krajach europejskich.
Starajcie się osiągnąć własny dom. Wkłady miesięczne skromne. Budowle od 5, 8, 7, 10, 12 do 20.000\$000. Wkłady miesięczne od 35\$000 do 175\$000. Zwracacie się po informacje pod adresem: Ponta Grossa, Caixa postal 138.
Agenci we wszystkich miejscowościach. 33-44

POŚLIJCIE SWOJĄ MAŁĄ FOTOGRAFIĘ

lub pamiątkowy widoczek krajobrazu, a z niego zrobimy wam wielki, artystycznie wykonany portret. Wykonujemy powiększenia olejne, kredkowe („crayon”), porcelanowe, emalja i t. p.

ZAWSZE NOWOŚCI

Ramy owalne, szklą wypukłą lub zwykłą. — Cenniki, informacje lub przedstawiciela wysyłamy na żądanie natychmiast.
PRACA NASZA OBIEGA KULĘ ZIEMSKĄ
Odpowiadamy na listy w językach: polskim, czeskim, rosyjskim, raińskim, niemieckim, angielskim i we wszystkich językach romańskich i innych.
Zamówienia kierować na adres: 24-6
Alegria, Caixa postal 1965 — São Paulo.

Nic nowego na froncie wiedzy rosyjskiej

Dziennik „Jornal do Brasil” pisząc o Rosji, odnośnie do nowoczesnej wiedzy, stwierdza iż na polu wiedzy i nauki w Sowietach, literalnie nie uczyniono nic nowego, co nie byłoby znane przez uczonych polskich, niemieckich, francuskich lub an-

Eksport herwy

W ubiegłym roku ze stanu Parana wywieziono przez port Antonina i Paranagua 40 milionów kilo herwy, mianowicie: do Urugwaju 11 i pół milionów, do Chile pół miliona, do Argentyny 28 milionów kilo. W roku 1909 stan Parana eksportował 38 milionów kilo herwy, a w roku 1908 — 36 milij. kg. Z powyższych cyfr mamy dowód, że z każdym rokiem wywóz herwy się powiększa.

Kurs pieniędzy

Funt: szterlingów 14\$941, frank 0\$593, marka niem. 0\$732, dolar 3\$076, pez argentyński w złocie 2\$964.

Rio

Jurysdykcja Policji Rioskiej zostanie rozciągnięta na całe terytorjum brazylijskie

Dr. Cezar Garcez, dyrektor Departamentu wywiadu przedłożył kapitanowi Felintowi Muellerowi projekt reorganizacji policji cywilnej. Według tego projektu, policja federalna miałaby przynależną jurysdykcję na całym terytorjum Brazylii. Liczba oddziałów i urzędników ma być powiększona. Policja została by podzielona na cztery departamenty, a mianowicie: Departament Policji Prewentywnej, Technicznej, Administracyjnej i Ogólnego Wywiadu. Oprócz tego ma być stworzona Naczelna Rada Policji i Szkoła Policji Specjalnej. Bezpieczeństwo polityczne i socjalne zostanie powierzone pieczy osobnego departamentu federalnego, podporządkowanego ministerstwu Sprawiedliwości, a jurysdykcja tegoż departamentu zostanie rozciągnięta na całą Brazylię.

Przybędzie do Rio przedstawiciel prezydenta Justo

Brazylijska marynarka przygotowuje się na uroczyste przyjęcie argentyńskiego ministra marynarki, który przybędzie do Rio, jako przedstawiciel prezydenta Justo na uroczystość wyzwolenia, oddziału marynarzy. Konradmiral Eliezer Viedal odbędzie podróż na pokładzie wojennego statku argentyńskiego.

Parańcy zyskują dobrą lokację w zapasach o szampionat Brazylii

Dnia 19-go przy klasyfikacji najpoważniejszych konkurentów do szampionatu Brazylii w S. Paulo sportowcy rioscy zyskali 211 punktów, w drugim miejscu są parańcy, którzy zdobyli 110 punktów, a w trzecim mineńczycy, którzy otrzymali 54 punktów. W końcu idą pauliści mający znacznie mniejszą ilość punktów, których nawet telegramy nie podają. Jak jest rzeczą wiadomą, między parańskimi sportowcami znajduje się ośmiu junaków.

Zostanie rozwiązany Syndykat Kolejarzy

Z powodu znalezienia pism i ulotek komunistycznych w Syndykacie Kolejarzy w Kurytybie w czasie rewizji jest spodziewany rozkaz zamknięcia tegoż Syndykatu, z rozkazu ministerjum Prac

emigrantów z Europy, gwarantując im zajęcie przy roli w jak najkrótszym czasie.

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Curity

Curity

List

List

Przybędzie do Rio przedstawiciel prezydenta Justo

Przybędzie do Rio przedstawiciel prezydenta Justo

Parańcy zyskują dobrą lokację w zapasach o szampionat Brazylii

Parańcy zyskują dobrą lokację w zapasach o szampionat Brazylii

Zostanie rozwiązany Syndykat Kolejarzy

Zostanie rozwiązany Syndykat Kolejarzy

Kio de J
Atak r
Alb
„Gazeta
ze niektór
ta Torres
teczkiem p
by zapozn

Za
bie pod
rozpocz
Zg
poczyna
przy ul
Do
czątkow
Op
10\$000,
dą zniż
Pr
zyljskie
i robót
się spec
celem p
do śred
Re
rytyjski
Pa
przejsć
Wi
Wasze r
tembard
fachowy
U
g
C.
ró

T
Pr
SZYBK
NU
TRANSL
z próśb
wszeńs

HC
Curity
Vis á vis
Telefon,
Urządze
RUCHNIA

List
dna inna
je próby
na które
Zrozpac
RA i nie
jakoby na
ga służyc
cierpiący
POMADY
re podję
POKRYT
z których
się wylec
kować mi
ku 3\$ za
RY”, dzie
nego wyn
wyleczeni

MIŁO
madę M
ła pod
kiem r

Sprzedz
pos

Cena gw
13 x 15 \$
14 x 18 \$
Produkt

Zyto i psz
ty prosin

Kio de Janeiro

Atak na Towarzystwo Alberta Torresa

Gazeta das Noticias "donosi, że niektórzy patrioci z T-wa Alberta Torresa odbędą podróż statkiem po rzece S. Francisco, aby zapoznać się z zagadnieniami

tej wielkiej rzeki brazylijskiej. Gazeta wyśmiewa tę całą wyprawę przepowiadając, że jej wynikiem będzie atak na japończyków lub Niemców osiadłych w Brazylii, jak to jest zwyczajem T-wa, co również wchodzi w program komunistów, według ostatniej mowy Mołotowa. Ma to na

celu stworzenie nieprzyjaznej atmosfery w stosunku do wielkich a pracowitych kolonij cudzoziemskich, osiadłych w Brazylii. Dziennik dodaje, iż z powodu tych zaczepek, jedna z córek Alberta Torresa wystąpiła z Towarzystwa. Wkońcu "Gazeta" zapytuje, czy ministerstwo Rolnictwa poniesie koszty tej wycieczki?

Szkola Humberto Campos

W miejscowości "Morro da Mangueira" prefekt Dystryktu Federalnego otworzył uroczyste nową szkołę imienia Humberto Camposa. W miejscowości Fortaleza de S. João została również otwarta nowa szkoła.

Żałoba Urzędowa z powodu śmierci króla Jerzego V-go

Z powodu śmierci króla Jerzego V-go została zadekretowana

Zawiadomienie

Zarząd Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny w kolegium rozpoczyna się 1-go lutego 1936 roku.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje kierownictwo kolegium, poczynając od 15-go stycznia 1936 roku w lokalu kolegium przy ulicy Emano Pereira 502.

Do kolegium przyjmuje się dzieci, które ukończyły początkową szkołę polsko-brazylijską.

Oplaty w kolegium wynoszą: I-szy kurs 8\$000, II-gi 10\$000, III-ci 12\$000, przyczem dla niezamożnych opłaty będą zniżone.

Program kolegium obejmuje: przedmioty polskie, brazylijskie, język francuski, śpiew, muzykę, gimnastykę i robotki dla dziewcząt. Ostatnio w kolegium kładzie się się specjalnie wielki nacisk na przedmioty brazylijskie, a to celem przygotowania uczęszczającej do kolegium młodzieży do średnich szkół brazylijskich.

Rodacy z Kurytyby i interjoru, poprzyjcie kolegium kurytybskie, posłajcie do niego swoje dzieci!

Pamiętajcie o tem, że każde dziecko polskie winno przejść przez kolegium polskie.

Wiedźcie o tem, że po ukończeniu kolegium dziecko Wasze napewno zda egzamin do średniej szkoły brazylijskiej; tembardziej, że przedmiotów brazylijskich w kolegium uczą fachowi i odpowiedni nauczyciele.

UWAGA: W początkach nowego roku szkolnego kolegium kurytybskie przenosi się do pięknego budynku C. Z. P., przyczem w domu tym będzie znajdowała się również bursa dla młodzieży z poza Kurytyby.

ZARZĄD KOLEGIUM

Transportadora Graciosa

Przewóz towarów samochodami między miastami Kurytyba—Morretes—Paranaguá—Antonina I z powrotem

SZYBKOSC PEWNOSC TANIO

Z domu do domu, ze składu do składu KURYTYBA — Rua Voluntarios da Patria, 9 — telefon 210

TRANSPORTADORA zwraca się do Szan. Publiczności z prośbą o dawanie jej pierwszeństwa przy zleceniach

Tefon 210

Hotel Polski HOTEL MARTINS Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná Vis a vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generosa Marques

Telefon, 989—Caixa postal, 463—Adres telegraficzny "HOTEMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WIZYTY.

List, który zawiera prawdziwy skar'b

(Z Porto Alegre, R. Gr. do Sul)

Pan P. Silva poważny funkcjonariusz z oddziału rachunkowości w biurze drogi żelaznej R.G.S., mieszkający przy ul. General Lima e Silva 549, mówi: "Czuje się w miłym obowiązku zakomunikowania Sz. Panu, iż P. MADA MINANCORA jest jedyną, która trzymuje w obecnych czasach w rękach WRZODÓW etc., gdyż żadna inna dotychczas jej nie doścignęła, czego najlepiej dowodzą moje próby osobiste. Ciępiatem przed 5 laty na wrzody na jednej z nóg, na które nie mogłem znaleźć lekarstwa przez przeciąg całego roku. Zrozpaczony postanowiłem spróbować jeszcze POMADY MINANCORA i nie zawiodłem się, gdyż w przeciągu 3 dni (trzech dni!) rany jakoby na zaklęcie, zaschły, pozostawiając zaledwie blizny, które mogą służyć jako dowód tego, co powyżej powiedziałem. Wielu osobom cierpiącym na różne rany i wrzody, doradziłem użyć niezwłocznie POMADY MINANCORA, za co już po paru dniach odbierałem szczerze podziękowania. Niedawno pewna pani, której synek miał GŁOWĘ POKRYTĄ WRZODAMI, skarzyła się, że lekarz przepisał zastrzyki, z których każdy kosztuje 18\$. Doradziłem jej pomadę, którą sam już się wyleczyłem i po upływie tygodnia owa pani przysłała aby podziękować mi za dobrą radę, w rezultacie której po nieznanym wydatku 3\$ za jedno pudełko tej prawdziwej królowej pomad "MINANCORA", dziecko zostało wyleczone. Wobec tego gratuluję Panu tak ważnego wynalazku i łączę ponownie wyrazy podziękowania za doznane wyleczenie". (a)

MIŁOSIĘRDZIE jest wielką cnotą. Bądź miłosierdnym: zaleć pomadę Minancora potrzebującym. Nigdy nie istniała podobna na świecie. Umieść niżej w takim miejscu aby wszyscy mogli czytać, a spełnisz dobry uczynek.

Sprzedaż w całej Brazylii. Drogeria Hess, R'o, R. 7 de Setembro 61, posiada na składzie wszystkie produkty "MINANCORA".

Fabryka gwoździ "Central Paranaense"

Max Rosenmann i Syn

ul. Rosario nr. 3 — Kurytyba — Parana

UWAGA

Cena gwoździ „pontos Paris”, „A varejo” (ta sama cena w paczkach co i w atacado)

13 x 15 5\$000 15 x 21 4\$700 17 x 27-30 4\$400 19 x 36-39 4\$100 14 x 18 4\$800 16 x 24 4\$600 18 x 33-36 4\$200 50 x 42-45 4\$000

Produkt gwarantowany i wyborowy. Skorzystajcie z okazji nabycia po powyższych cenach hurtownych!

Żyto i pszenica — Kupujemy każdą ilość żyta i pszenicy. Ofer ty prosimy składać w naszym domu: Max Rosenmann i Syn, Rua do Rosario nr. 3 — w Kurytybie

Transporte Iguassú

Przedsiębiorstwo transportów samochodowych

Przewóz towarów własnymi, potężnymi samochodami między miastami Kurytyba, Antonina, Morretes, Paranaguá i P. Grossa

Przyjmujemy jakąkolwiek ilość towaru do przewiezienia. W Antoninie mamy własny dom spedycyjny (despachante)

Centrala: Kurytyba, rua Visconde de Guarapuava, nr 1126—Telefon 493

Chcąc się dobrze i tanio ubrać tylko w MUNDO DAS CASEMIRAS

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH, BRIN

RUA 15 DE NOVEMBRO 129

Mówimy po polsku i po ukraińsku

„GRUZEIRO” i „SURPRESA”

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

Lattes & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

RUA MARECHAL DEODORO, 23—CURITYBA

Casa de Saude SÁ O FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d. Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumatyraz w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

FABRYKA OBUWIA ATAB MIGUELS. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITYBA PARANA

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się! Wielki wybór nowych kapeluszy.

Relojoaria Progresso

246 Praça Tiradentes 246

Obok Sklepu P. Demeterka

Wszystkie naprawy zegarowe oraz biżuterji wykonuje się z największą punktualnością. Wszelkie naprawy oraz sprzedaż towarów są pod gwarancją firmy. Fabryka pierścionków słubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Upraszam się uważać na firmę

RELOJOARIA PROGRESSO

Praça Tiradentes nr. 246

Skupuje złoto i srebro, płać najwyższe ceny. Upoważniony przez Bank Brazylijski

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobieci

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie bądź wlecej cierpiąca

W 2 godzinach ustają kolki maziernie.

Środek zastawowyuje się przy upławach, bólach perjo-dycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO SEDATINA jest zalecana przez 10.000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajdujesię wszędzie do nabycia.

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski

Klinika medyczno-chirurgiczna

Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.

KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz. MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 383

Dr. Józef Czaki

Choroby kobiet i klinika ogólna W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.

Apteka Stefeld ul. Com. Araujo.

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich

Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodzowej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuca, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Mincerwa) Rezydencja: Praça Senador Corêa, 1.

Dr. Carlos Keller

Z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i okulistyki medycyny.

Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe. Konsultorium av. João Pessoa, Nr. 52 od 10,30 do 11,30 i od 16,30 do 18,30 Porady: od 10 do 11 i od 3 do 5.

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Paranańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Dżateria. Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1168. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-8.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2.)—Zniknięcie przyszczołów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczmykowych etc. 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis. 5.)—Zotądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

BÓL PIERSI REUMATYZM BÓL ZĘBÓW NEURALGJA ZACIECIA, SKALECZENIA BÓL USZU KŁÓCIE SWIEŻE RANY BALSAM Sto Helena

Café Cury

PALENIE i MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Blas de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA”.

Rua Commendador Araujo Numer, 107

Curityba Parana

DENTYSCI

Dyplomowany dentysta J. Campelli Filho

KONSULTORJUM: Rua Emiliano Pernetta, 97 (naprzeciwko Szkoły Normalnej) PORADY od 9—11 i od 6—12

KLINIKA DENTYSTYCZNA Jacka Dromiewicza

Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kanczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. RUA MONSENIOR CELSO 148 (Pięć) (Daw. 1-o de Março) CURITYBA

Marja Kryńska Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop. Ul. Emano Pereira, 356 Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA”

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, mętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najlepsze i najsmaczniejsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA”

Specjalność fabryki: Jaja cukrowe i

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304 Curityba - Telefon, 1423 - Parana.

Nowy okres egzaminów GIMNAZJUM

NOVO ATENEU

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1935. Także przyjmuje się uczniów i uczennice na wolny 3-letni kurs, który uprawnia do studiów na Uniwersytecie Paranańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane Kursy dzienne i wieczorowe.

Blizsze informacje: ul. Aquidabam 278 Kurytyba.

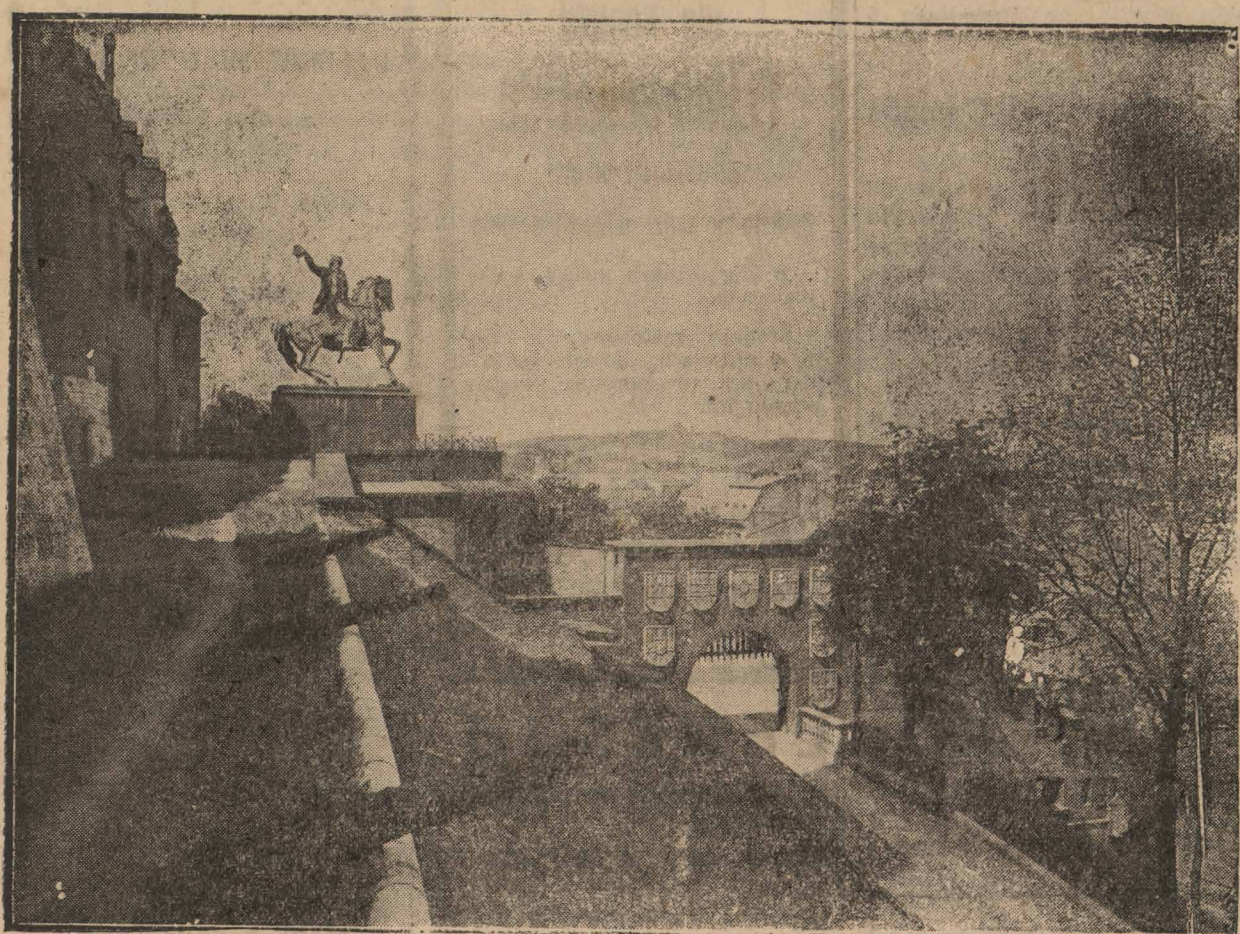
SANGUE! SANGUE SANGUE!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo w świecie z 18 środkami wzmacniającymi: ośmiat, wapno, arsenik i t. d.

- Po 20 dniach użycia zauważa się: 1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu 2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenność i nerwowość. 3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u pici objoja. 4. Nabranie na cięle wagi 1-3 kilo. „SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZKEM NAUKOWYM” — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.



Wejście na Wawel z pomnikiem T. Kościuszki — w oddali zaś widoczny kopiec na jego cześć usypany. Armaty na wałach pochodzą z XVI i XVII w., z których najstarsza nosi datę 1514 r.

SS „Wisła” w Santos

W podróży powrotnej z Bs. Aires zawiązał w czwartek dn. 23 bm. do Santos polski okręt towarowy „Wisła”, konsygnowany dla agencji morskiej F. S. Hampshire & Co. Okręt przybył o godz. 8-mej rano i został przytoczony do mola przed magazynem nr. 15. Posiada on 1843 ton rej. i 29 osób załogi, pod komendą kapitana marynarki handlowej Stefana Ciundziewickiego.

W ciągu doby postoiu okręt „Wisła” załadował 2,728 worków kawy, z czego 1,950 worków do Gdyni a 778 do Gdańska. Firmy, które wysłały kawę, są następujące: Do Gdyni: Companhia Cafeira de Armazens Geraes, 1,625 worków; Hard Rand & Comp. 589 worków; Leon Israel e Cia 125 worków. Do Gdańska: Hard Rand & Comp. 589 worków i Leon Israel & Comp. 179 worków.

„Wisła” odjechała z Santos w czwartek dn. 24 bm. z przeznaczeniem do Victoria, stolicy stanu Espiritu Santo, gdzie ma załadować 7 tys. worków kawy do Gdyni. Porty do których zawinie po drodze, są następujące: Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, skąd statek zabierze owoce południowe, Bergen w Norwegii, Gdynia i Gdańsk. Okręt zabiera także ładunki z przeznaczeniem do Kłajpedy, Rygi i Tallina; towary będą przeładowane w Gdyni.

„Diennik „O Diario”, wychodzący w Santos, podał w numerze z dn. 24 bm. obszerną wiadomość o postoiu „Wisły” w porcie i ozdobił ją dwoma zdjęciami: na jednym kapitan Ciundziewicki w otoczeniu oficerów okrętowych, na drugim s/s „Wisła” przy załadowywaniu kawy.

POWITANIE „WISŁY”

Czytelnik i przyjaciel „Gazety Polskiej” w Santos, p. Frank Brzozowski nadesłał nam następujące powitanie pierwszego polskiego okrętu, jaki zawiązał do Santos:

Dnia 23 stycznia zawiązał po raz pierwszy do Santos pierwszy polski statek. Mały on i towarowy, lecz wkrótce ma przybyć większy i pasażerski okręt, S/S „Pułaski”.

W porcie Santos ukazała się po raz pierwszy polska bandera — którą już przeszło 1000 lat temu Lech obrał jako godło dla siebie i dla naszej Ojczyzny. Ukazując się na brzegach Brazylii, zwiastuje ona, że dzieci polskie nie są już tak daleko, jak dawniej, od Ojczyzny. Orzeł Biały na maszcie polskiego okrętu zbliża nas do kraju i dodaje nam dalszej otuchy do pracy dla stawy imienia polskiego.

Przyszła czas, abyśmy się stali dopomóżdź polskiej linii okrętowej, w czym kto będzie mógł. Więc bierzmy się do pracy, wszyscy razem, żebyśmy mogli stworzyć Wielką Polonię Brazylijską!

Z ostatniego zjazdu Zrzeszenia Nauczycieli

Doroczny zjazd Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii odbył się dnia 6-go stycznia 1936 roku przy udziale około 20 członków. Tę małą ilość obecnych tłumaczy nieistnienie w r. 1935/36 kursów wakacyjnych, gdyż tylko dzięki kursom, odbywającym się w terminie zjazdu bywała dotychczas zawsze większa ilość członków na walnych zebraniach Zrzeszenia.

Ostatni zjazd cechowała szczególna troska o los naszego nauczycielstwa. Trudne warunki, w jakich ciągle przebywa nauczycielstwo, zdają się nie polepszać. W gruncie rzeczy tak nie jest, bo dawniej pod tym względem było gorzej. Zrzeszenie Nauczycieli ma obowiązek czu-

wania nad losem swoich członków i w ramach możliwości, dążyć do polepszenia ich bytu. To właśnie zagadnienie było i tym razem przedmiotem obrad ostatniego zjazdu.

Obrady trwały cały dzień, zebraniu przewodniczył kol. Konrad Jeziorowski, sekretarzem kol. Stanisław Wieloch.

Z powyższych uchwał, następujące są najważniejsze:

- a) w sprawie Kasy Emerytalnej polecono nowemu zarządowi zakończyć z Wydz. Ośw. C. Z. P. ustalenie opodatkowania pomocy finansowej na rzecz Kasy, zgodnie z jej statutem,
- b) w wyniku zasług jakie dr. Józef Czaki posiada w stosunku do nauczycielstwa na tutejszym

terenie, został członkiem honorowym Zrzeszenia,

c) postanowiono wydawać fachowe piśmko nauczycielskie, oraz piśmko dla dzieci, jak to miało miejsce dawniej, ale przy pomocy finansowej z Wydz. Ośw., gdyż Zrzeszenie własnymi środkami nie jest w stanie tego robić,

d) polecono nowemu Zarządowi zaopatrzenie Składnicy Zrzeszenia w fachowe podręczniki dla nauczycieli, oraz w bibliotekę teatralną,

e) uchwalono, że Składnica Zrzeszenia będzie udzielać kredytu jedynie członkom nieposiadającym długów w Składnicy i płaćącym regularnie składki do Zrzeszenia, przy czym wysokość kredytu nie może przekraczać 100\$000 dla jednego członka, a termin kredytu nie może być dłuższy jak 3 miesiące,

f) uchwalono, że dłużnikom pobierającym subwencję z Wydz. Ośw. należy potracić długi na rzecz Składnicy w wysokości od 20 do 50% miesięcznej subwencji,

g) uchwalono również, żeby przyszłe zjazdy Zrzeszenia odbywały się zawsze w okresie zwyczajnych Sejmików C. Z. P.

Skład nowego Zarządu Zrzeszenia w obecnej kadencji jest następujący:

- prezes kol. Włodz. Radomski
- wiceprezes „ Jan Barański
- 1-y sekretarz „ Stanisław Hessel
- 2-y sekretarz „ Zof. Wątróbianka
- skarbnik „ Eugenjusz Gruda
- 1-y biblijot. „ Zuz. Westfińówna
- 2-y biblijot. „ Czesł. Pękółówna
- kier. Skład. „ Edw. Ozerwonka
- inni członkowie Zarządu kol. kol. Issakiewicz, Kluch, Stankiewicz i Sekula jako delegaci na stan Rio Grande do Sul. Kol. Roman Wachowicz jako delegat stanu Sta Catharina.

Komisja rewizyjna kol. kol. Leon Salata, Władysław Stabrowski i Edward Stasiak.

Związek Rolników zachęca nas do uprawy jęczmienia

Po dokonaniu ostatnich zbiorów jęczmienia okazało się, że próbne siewy jęczmienia browarnianego, pomimo niepomyślnego roku dla uprawy zbóż, wydały naogół dobre rezultaty i zanoszą się na bardzo znaczne rozszerzenie uprawy jęczmienia dwurzędnego wśród kolonistów niemieckich, włoskich i polskich zamieszkałych w stanach Parana i Sta Catarina.

Związek Rolników ma zamiar poczynić zabiegi ażeby możliwie największą ilość polskich kolonistów zajęła się tą zyskowną uprawą i na czas przygotowała do niechybnej konkurencji w tym dziale produkcji.

Obecnie jest już najwyższy czas, ażeby robić przygotowania związane z plantacją jęczmienia, a mianowicie należy upatrzeć sobie odpowiedni obszar pola, obliczyć ilość nasienia potrzebnego do siewu i napisać zgłoszenie grupowe lub pojedyncze do Związku Rolników (Centro Agricola Polono-Brazileiro, Caixa postal 412, Curitiba) podając wysokość zapotrzebowania na ziarno siewne. Zapotrzebowanie na nasienie należy przestać do Związku Rolników niezwłocznie, gdyż na podstawie tych zapotrzebowań Związek może uzyskać od browarów potrzebną ilość ziarna siewnego. Zarząd Z. Z. R. P. w Brazylii.

Rio Grande do Sul

Podpisanie Umowy Godzącej Rozbieżne Stronnictwa

Po długich naradach, konferencjach i staraniach ugoda między stronnictwami politycznymi riograndeńskimi przysłała do skutku a uroczyste podpisanie aktu nastąpiło dnia 17-go stycznia. Odgłos tego historycznego aktu odbił się szerokim echem nie tylko w samym Stanie, lecz również w całej Brazylii.

Gale miasto do Kongresu

W miarę jak zbliżała się godzina 10-a, wyznaczona na uroczysty moment podpisu, tłumy portoałeg-eńczyków zalały wprost wielki budynek Kongresu stanowego, a olbrzymia cizba ludzka otoczyła ze wszech stron budynek.

W domu dra Borgesa

Przed 10-a, w domu dra Borgesa de Medeiros, prezesa Stronnictwa Republikańskiego Riograndeńskiego zebrał się wybitni politycy, a pomiędzy nimi znajdowali się p. p. Raul Pilla, prezes Stronnictwa Libertariorów, deputowany Baptista Luzardo, dr. Lindolpho Collor generał Paim Filho i bardzo wielu innych, których dla braku miejsca trudno wymienić w tej kronice.

Przed oznaczonym terminem, p. Borges de Medeiros w towarzystwie swych stronników i przyjaciół udał się pieszo do Kongresu, witany okłaskami i okrzykami tłumy. Obecność w budynku pana Borgesa de Medeiros, który od 1928 usunięty był od rządów, a następnie stał na czele ruchu rewolucyjnego w Stanie Rio Grande do Sul, sprawiła ogromne wrażenie.

Przybycie Gubernatora.

Generał Flores da Cunha, w otoczeniu sekretarzy stanowych, majora Binsa, prefekta miasta, komendanta brygady wojskowej riograndeńskiej, szefa policji, innych dygnitarzów i wielu posłów udał się o 10,30 do budynku Kongresu, również witany hucznymi okłaskami i gromkimi okrzykami.

Przywitanie

Skoro p. Borges de Medeiros ujrzał wchodzącego gubernatora do sali prezydenckiej, podniósł się i udał się w otoczeniu obecnych na jego spotkanie. Generał Flores da Cunha przyspieszył kroku i zapytał p. Borgesa de Medeiros o jego zdrowie uściskając swego dawnego mistrza i przyjaciela, z którym rozdzieliły go przez tyle lat, wypadki polityczne. Wśród okłasków i okrzyków obaj niedawni przeciwnicy udali do sali posiedzeń.

Czytanie Aktu.

Po zajęciu miejsca przy stole prezydenckim, przez gubernatora i prezesów stronnictw, nastąpiło odczytanie aktu ugody,

Potrzuje się

stującej i kucharki do sprzątnięcia. Zgłosić się w Casa Louvre — Madame Zofja, od godz 2 do 6. Rua 15 de Novembro, 245.

LOTERJA STANU PARANA PLANO NATAL PREMJE

1 premjum Rs. 80:000\$
1 " " 8:000\$
1 " " 3:000\$
2 premje po 2:000\$ 4:000\$
2 " " 1:000\$ 2:000\$
3 " " 600\$ 1:800\$
6 " " 500\$ 3:000\$
20 " " 200\$ 4:000\$
65 " " 100\$ 6:500\$
150 " " 50\$ 7:500\$
100 " " 40\$ 4:000\$
140 " " 30\$ 4:200\$
1600 Premji po 25\$ dla 2 ost. num. od 1 do 10 premjum 40.000\$
8081 premji i konc. 1\$:000

W sobotę będziemy wszyscy na balach Twa. Śpię-waczego im. Św. Stanisława (w Związku Polskim) oraz Gremja Olimpiady (w Szkole Ludowej)

Podpisanie Aktu.

Po odczytaniu aktu, zapytani przywódcy stronnictw, czy zgadzają się na brzmienie tego pisma odpowiedzieli twierdząco a następnie odbyło się uroczyste podpisywanie rzeczonoego dokumentu, sporządzonego w trzech

oryginalnych egzemplarzach. Pierwszym, który podpisał akt był generał Flores da Cunha, następnie podpisali dokument, kolejno dr. Borges de Medeiros, dr. Raul Pilla i inni.

W ten sposób zostały zlikwidowane tarcia, mające wpływ ujemny na rozwój Stanu.

Ostatnie wiadomości

Król Edward VIII będzie koronowany w roku 1937-ym

Premjer angielski oświadczył, że koronacja Edwarda VIII-go odbędzie się dopiero w roku 1937 stosownie do przyjętego ceremoniału, z całą zwykłą pompą i przepychem.

Następca tronu włoskiego na pogrzebie Jerzego V

Następca tronu włoskiego, książę Humbert di Piemonte będzie przedstawiał dynastję sabaudzką na pogrzebie monarchy angielskiego.

Prezydent Lebrun udaje się osobiście na pogrzeb

Prezydent Francji Lebrun uda się osobiście na pogrzeb Jerzego V-go. Pogrzeb został naznaczony na przeszły wtorek.

Przełom gabinetowy we Francji

Gabinet Laval'a przedłożył Prezydentowi prośbę o dymisję. Prezydent Lebrun przyjął prośbę gabinetu, polecając równocześnie stworzenie nowego gabinetu te-

muż samemu Lavalowi, który jednak odmówił stanowczo żądaniu prezydenta Francji. Wobec tego prezydent polecił spełnienie tej misji p. Buisson, przewodniczącemu Izby Posłów, który również nie podjął się wykonania tego polecenia.

Wobec tego p. Lebrun zaproponował Edwardowi Herriotowi stworzenie nowego gabinetu.

MIASTO MAKALLE OBLEZONE PRZEZ ABISYŃCZYKOW.

Miasto Makallé, jest ze wszystkich stron otoczone wojskami rasy Kassy, które odcięły wszelkie komunikacje garnizonu włoskiego, tak że żywność i amunicja jest dostarczana włochom płatowcami.

NAJWIĘKSZA BITWA W OBECNEJ WOJNIE.

Największa bitwa, w wojnie włosko-abisyńskiej, rozwija się na froncie, liczącym więcej jak 50 mil, dłużej od Makallé do Aksum, gdzie wojska rasy Seyuma i dedzasa Ayela zdołały osadzić na miejscu włoską ofensywę. Stosownie do nadeszłych wieści, z obu stron znajdują się mnóstwo rannych i zabitych.

Czas odnowić prenumeratę

Szanowny Rodaku!

Szczęście Twego syna jest w handlu. Może zostać buchalterem „contadorem” a nawet adwokatem w sprawach ekonomiczno-handlowych — zapisując się od 12-go roku życia na naukę w

WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ

(Academia Superior de Comercio)

Rua Com. Araujo, 276 --- Tel. 1153 --- Kurytyba

Dyplom z prawami rządowymi, ważny na całą Brazylię!

Wszelkich informacji udziela dyrektor zakładu profesor ELJASZ METYNOWSKI.

Polsko-francuskie linie okrętowe

CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parane

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 - CURITYBA.

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

W przeciągu 10 godzin wykontujemy ubrania pierwszorzędne na miarę, tak z dostarczonego nam, jak i z własnego materiału.

Ubranie, zamówione rano, dostarczamy tegoż dnia wieczorem. Posiadamy zawsze na składzie wielki wybór kaszmirów wełnianych i tak zw. cassinet, oraz materiałów lnianych drelichów. imitujących sukno.

Największa produkcja ubrań gotowych

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA

Zakład krawiecki i pracownia gotowych ubrań

CENY BEZKONKURENCYJNE

Praca Dr Generoso Marques 286 obok Prefektury

Całkowity wybór galanterji damskiej

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

J. CURY & CIA

Praca Tiradentes, 460 — KURYTYBA PARANA

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok polecamy:

plaszczki jedwabne, torebki damskie, pończochy, zabawki

MÓWIMY PO POLSKU

BAZAR IRIS DOS TRÊS IRMÃOS 460

Redakcja i Adres
R. Emiliano
Telefon
Prnumera
W Brazylii
W Argentynie
Zagranicą
Płatna
Cena num
Za Kuryty
NR.
ZAMIAS
„O
3)
Jak zw
niu, odby
stkich Tow
walne ze
Przesur
oczami c
ogniskują
całe nasz
leczne w
Musimy
pisać wie
nowczo p
ujemne st
Utrzym
się niezle
Jest on
ale to w
mie, że k
będzie w
nim w m
Jednym
było uspo
ści. Zapo
rych Tow
obawialiś
lecz wsze
wy rozsą
skim napi
dzenie o
wale wie
obrazy b
lecz wśró
dów umi
utrzyma
organizac
wyjść na
Równie
pewien d
delegatow
im. Sie
wybrany
nych mi
Nie roz
osobę, a
rzeczy d
każdym
czyna p
nien trzy
i że nale
ludziom,
pewna z
dnie pr
mogą w
skuteczni
Szkola
zwycięz
zachowu
swych cz
zgrupowa
rewskieg
tylko mo
niedociąg
Związku
sze stan
ne przez
scowe el
ry konie
to wodz
dzi, któr
ni, zwa
nie, mie
Takie tr
nauczyci
kolonji,
trzebują
ki, jest n
szkodliw
W Zwi
skiej Kol
tomias
śnie, by
ludzie, k
bez wiel
na loterj
ich brac
marzy
wpłynęli
oddały s
warzystw
ctwo ZP
wierzone
świadcz
ważne z
lecz ogół
się do
dawniej
do zniej
knijonej
Nie m